

Krzysztof Komorowski

Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania WAT

ORCID: 0000-0003-0707-4275

JULIAN STACHIEWICZ JAKO HISTORYK WOJSKA I SZTUKI WOJENNEJ

Julian Stachiewicz as a historian of the military and the art of war

Summary: The aim of the study is an attempt to objectivise Julian Stachiewicz, who is not fully appreciated by historians. Meanwhile, he had excellent military qualifications and his activity had an overwhelming impact on the development of the historical service of the Polish Army in the Second Polish Republic. Stachiewicz was a tireless creator of historical military research and numerous publishing initiatives on the First World War, the origins of the Polish Armed Forces and the Polish–Soviet War. The author of several dozen important publications, he treated history as a study of the experience of the art of war with a view to the future battlefield. He emphasised the special role of terrain in military history.

Keywords: Julian Stachiewicz, military historiography, Union for Active Struggle, Polish Legions, Polish Military Organisation, Polish Army, Polish-Soviet War, Military History Bureau

Słowa kluczowe: Julian Stachiewicz, historiografia wojskowa, Związek Walki Czynnej, Legiony Polskie, Polska Organizacja Wojskowa, Wojsko Polskie, wojna polsko-bolszewicka, Wojskowe Biuro Historyczne

Uwagi wstępne

Dzieje wojska i wojen zajmowały historyków od czasów antycznych. Znajdujemy je również w historiografii Rzeczypospolitej Obojga Narodów i epoki napoleońskiej. Dominuje opinia, że genezy naszego piśmiennictwa wojskowego, wraz z profesją historyka wojskowości, należy upatrywać w połowie XIX w. W tej

kwestii dostępna jest obszerna literatura. Zazwyczaj do grona pionierów polskiej historiografii wojskowej zalicza się oficera artylerii Józefa Teodora Głębockiego, który w cennej rozprawie *Rys dziejów wojennych jako wstęp główny (propedeutyka) umiejętności a sztuki wojowania* dokonał w 1848 r. oryginalnego ujęcia polskiej historii wojskowości. Na uwagę historyków wojskowości zasłużył też Edward Kotlubaj – autor niepublikowanej syntezy *Dzieje wojenne Polski od wprowadzenia wiary chrześcijańskiej do ostatniego rozbioru*, którą przypomniał Karol Olejnik¹. Nie sposób też pominąć twórczości pułkownika armii rosyjskiej Konstantego Górskiego, choćby ze względu na jego książki o historii piechoty polskiej (1893), jazdy polskiej (1894) i artylerii polskiej (1902). Poczesne miejsce wśród historyków wojskowości XIX w. zajął kapitan armii austriackiej Ferdynand Kudelka z publikacjami m.in. o bitwach pod Lubieszowem (1877), Kirchholmem (1883), Humiennem (1902) i Kłuszynem (1920). Oczywiście historiografia wojskowa wskazuje w tym okresie również innych polskich badaczy. Truizmem byłaby uwaga, że rzeczywistość zaborcza nie sprzyjała polskiemu piśmiennictwu wojskowemu. Wszak na ziemiach polskich nie było możliwości rozwoju rodzimych instytucji naukowo-badawczych i wydawnictw historycznowojskowych, a przede wszystkim wojska z polskim sztabem generalnym, jaki funkcjonował choćby w Prusach, koordynując studia nad doświadczeniami historycznymi sztuki wojennej z myślą o przyszłych teatrach działań zbrojnych.

Novum do historiografii polskiej, szczególnie zaś wojskowej – jak się powszechnie uznaje – wniósł przełom hegemoniczno-wojenny i geopolityczny w Europie i Polsce po 1918 r. Istnieją też odmienne zdania w tej kwestii. Jerzy Maternicki datuje narodziny polskiej historiografii wojskowej, jako odrębnej, wyspecjalizowanej, w pełni fachowej dziedziny badań historycznych, na lata 1912–1918, z pionierską rolą Tadeusza Korzona i jego trzytomowych *Dziejów wojen i wojskowości w Polsce*². Odrębność badawcza i organizacyjna historii wojskowości i jej zaplecza instytucjonalno-archiwalnego w ramach nauk historycznych nie była jednak powszechnie akceptowana w środowiskach naukowych II Rzeczypospolitej. Wymownym tego przykładem jest głośna polemika z 1929 r. w „sprawie organizacji historii wojskowej” między doc. Józefem Siemieńskim a mjr. Ottonem Laskowskim i ppłk. dr. Bronisławem Pawłowskim³.

¹ K. Olejnik, *Synteza dziejów wojskowości polskiej Edwarda Kottubaja*, [w:] *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1975, t. 1, s. 93 i n. Jak wiadomo, opublikowany został fragment tej rozprawy, dotyczący odsieczy smoleńskiej.

² J. Maternicki, *Narodziny polskiej historiografii wojskowej*, [w:] *Spółczesność, armia, polityka w dziejach Polski i Europy*, red. A. Czubiński, B. Lapis, C. Łuczak, Poznań 2002, s. 31–35.

³ J. Siemieński, *W sprawie organizacji historii wojskowej. Badacze i archiwa*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, nr 1, s. 137–159; O. Laskowski, *W sprawie organizacji historii wojskowej. Odpowiedź dr. Józefowi Siemieńskiemu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, nr 2, s. 281–294; B. Pawłowski, *W sprawie organizacji historii wojskowej. Odpowiedź dr. Józefowi Siemieńskiemu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, nr 2, s. 294–300.

Jak się wydaje, wiele nieporozumień wynika z różnych spojrzeń na historię historiografii. Marian Serejski zaproponował przed laty dwa jej ujęcia: szersze – obejmujące rozmaite efekty pracy historyka (badawcze, dydaktyczne, publikacyjne, organizacyjne) i węższe – odnoszące się do jednej formy aktywności⁴. Taką wykładnię w swoich rozważaniach o historii historiografii polskiej przyjął również Andrzej Feliks Grabski. Dokonał on przy tym ryzykownego zabiegu skojarzenia historiografii z wytworem pracy historyka bez informacji o jego życiu i działalności. Jak stwierdził: „mogłem tak postąpić w znacznej mierze dzięki istnieniu opracowanego pod redakcją Marii Prosińskiej-Jackl słownika historyków polskich”⁵.

W historii historiografii wojskowej (zarówno powszechnej, jak i polskiej) dominuje węższe ujęcie – prezentacja dorobku piśmienniczego. Do rzadkości należą studia uwzględniające inne osiągnięcia historyka, o jego pogłębionej charakterystyce nie wspominając. Do wyjątków – biografie postaci wojskowych, których autorzy nie mogą pominąć wykształcenia ogólnego i wojskowego, kwalifikacji zawodowych czy doświadczeń w służbie czasu pokoju i wojny. Wyzwaniem dla biografistyki wojskowej są role zawodowe związane z pełnieniem funkcji politycznych, społecznych, gospodarczych, administracyjnych czy naukowych. Szczególnym zadaniem jest zaś biografia oficera będącego historykiem wojskowości, jak płk Waław Tokarż, gen. Marian Kukiel, gen. Julian Stachiewicz wreszcie, w której ocena winna uwzględnić także (a może przede wszystkim) ich osiągnięcia w zakresie metodologicznym, naukowo-badawczym, organizacyjnym i dydaktycznym (m.in. seminaRIA doktorskie).

Wszelako żyją w historiografii różne typologie historyków wojskowości. Benon Miśkiewicz w *Polskiej historiografii wojskowej* wprowadził własny podział na:

1. najaktywniejszych organizatorów i przedstawicieli badań historycznowojskowych, wśród których uwzględnią m.in. Mariana Kukiela, Waław Tokarża, Bronisława Pawłowskiego, Ottona Laskowskiego, Witolda Hupertę;
2. badaczy tylko częściowo zajmujących się dziejami wojskowymi, takich jak Adam Skalkowski, Henryk Mościcki, Olgierd Górka;
3. „neutralną grupę badaczy” ze Stanisławem Płoskim, Edmundem Oppmanem, Józefem Skrzypkiem i in.;
4. Józefa Piłsudskiego i jego wojskowych zwolenników, w tym Juliana Stachewicza⁶.

⁴ M.H. Serejski, *Przeszłość a terażniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.

⁵ A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 9–10. Zob. E. Domańska, *Historia, historiografia, ideologia. (Refleksje nad „Zarysem historii historiografii polskiej” Andrzeja F. Grabskiego)*, „Historyka” 2001, t. 31, s. 109–110.

⁶ B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Poznań 1996.

Miśkiewicz oskarżył przy tym samego Marszałka o wywieranie nacisków na historyków, a w kontekście jego głośnej polemiki o autorstwo planu operacji warszawskiej z Marianem Kukielem przypisał Naczelnemu Wodzowi „niewybredność formy graniczącą z chamstwem”⁷. Kryterium polityczne i poziom tej kwalifikacji nie wytrzymuje – jak się wydaje – krytyki w świetle tak bliskiej temu autorowi metodologii badań historycznowojskowych, o etyce zawodowej nie wspominając.

Cenne w tej sprawie są natomiast uwagi krytykowanego przez Benona Miśkiewicza Andrzeja Chwalby – autora książki o Józefie Piłsudskim jako historyku wojskowości. Znajdujemy tam podział historyków wojskowości na trzy grupy:

1. badaczy posiadających zarówno wykształcenie akademickie, jak i doświadczenie wojskowe (Marian Kukiel, Waław Tokarz);
2. badaczy z wyższym wykształceniem, cieszących się – jak należy sądzić – znajomością metodologii badań i historiografii wojskowej, ale bez służby wojskowej (Tadeusz Korzon; należałoby tu uwzględnić też Stanisława Herbsta – podchorążego Armii Krajowej);
3. oficerów-historyków bez wykształcenia historycznego (Józef Piłsudski, Tadeusz Kutrzeba, Bolesław Waligóra, Julian Stachiewicz), u których Andrzej Chwalba podkreśla „wysoki poziom merytoryczny”⁸.

Trudno nie zgodzić się z taką kwalifikacją historyków badających dzieje wojska i wojen.

Jak wiadomo, w II Rzeczypospolitej historię wojskowości zajmowali się niemal wyłącznie oficerowie Wojska Polskiego (WP), niewielu znanych historyków wojskowości rekrutowało się spośród cywili (jak Tadeusz Korzon), przez co po 1918 r. ważnym problemem stało się przygotowanie metodologiczne wojskowych autorów studiów historycznych. Taką potrzebę głosili Marian Kukiel, Waław Tokarz, Stanisław Rutkowski i in. Bronisław Pawłowski przytoczył w tej kwestii opinię francuskiego płk. dr. Reného Tournésa – autora cenionej rozprawy *Historia wojskowości*:

Trudności jakie nastęrcza heurystyka często są przedmiotem rozważań i wykładów na naszych uniwersytetach. Profesorowie starają się udzielić przyszłym historykom gruntownej znajomości bibliografii i sposobów praktycznego korzystania z najczęściej używanych repertoriów. Brak tego przygotowania najczęściej odczuwa się u historyka wojskowego, tak najprostsze problemy poszukiwań archiwalnych są dla niego skomplikowane. By zbliżyć się do nich, nie mając odpowiedniej metody, traci wiele cennego czasu – nigdy nie jest pewny czy je rozwiązał w zadawalający sposób [...] dla poznania przedmiotu jego badań⁹.

⁷ B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa*, s. 259.

⁸ A. Chwalba, *Józef Piłsudski – historyk wojskowości*, Kraków 2007, s. 9 i n.

⁹ R. Tournès, *L'Histoire militaire*, Paris 1922, s. 35–36. Cyt. za: B. Pawłowski, *Stan i ogólna charakterystyka źródeł do polskiej historii wojskowej*, [w:] O. Laskowski, B. Pawłowski, *Bada-*

Analiza literatury historycznowojskowej potwierdza, że na żołnierza niemającego gruntownego przygotowania metodologicznego i merytorycznego czyhają pułapki zaangażowania, takie jak zadufanie w swoim doświadczeniu i wiedzy wojskowej, brak dystansu, solidarność zawodowa, lojalność wobec przełożonych, honor służby, a także dyscyplina, czyli przypisywanie wyjątkowego znaczenia instrukcjom, rozkazom i regulaminom. Niekompetencja naukowo-badawcza może prowadzić na manowce dowolności wyboru i bezkrytyczności źródeł, skłonności do opracowań materiałowych, hermetyczności stylu i języka, kłopotów z dyskusją naukową, schematyzmu mentalnego – tym bardziej, im mniejszy dystans do opisywanych doświadczeń historycznych. Dlatego niezmiernie aktualne było wezwanie do pogłębiania znajomości metod badawczych oraz źródeł i literatury przedmiotu. Wykładali to dobitnie Marian Kukiel i Stanisław Herbst.

Inne z kolei pułapki – niekompetencji wojskowej – grożą historykowi cywilnemu bez znajomości realiów służby. Również i na to zwracali uwagę Marian Kukiel, Stanisław Herbst, Benon Miśkiewicz i Wiesław Majewski. Wszyscy podkreślali potrzebę zdobywania i doskonalenia wiedzy wojskowej (m.in. w ramach dziedzinowych studiów i seminariów). Już w 1929 r. mjr Otton Laskowski, odpowiadając dr. Józefowi Siemieńskiemu „w sprawie organizacji historii wojskowej”, wyjaśniał:

ponieważ historia wojskowa ma za przedmiot swych badań wojnę i jej narzędzie – wojsko, trzeba rozumieć wojnę i znać wojsko [...]. Często bez zastosowania specjalnych metod, wysubtelnionych przez historię wojskową, nie jest to zgola możliwe, często wymagać to będzie bardzo głębokich wiadomości czysto wojskowych. Oto dlaczego wielce zasłużony wobec historii wojskowej Tadeusz Korzon tak często stawał bezradny, mimo mocnego uzbrojenia w środki metody historycznej, wobec najprostszych faktów wojennych i odwoływać się musiał do ludzi posiadających odpowiednie przygotowanie¹⁰.

Również Stanisław Rutkowski podkreślał znaczenie wiedzy wojskowej, obok znajomości metody badań historycznych, dla studiowania historii wojskowej¹¹. Do wykładni poprzedników w tej sprawie sięgał Benon Miśkiewicz, pisząc o kwalifikacjach historyka wojskowego¹². Nie dla wszystkich jednak historyków było i jest to oczywiste i zrozumiałe.

nia dawnej polskiej historii wojskowej. Zadania pracy i ogólna charakterystyka źródeł, Warszawa 1927, s. xxx.

¹⁰ O. Laskowski, *Odpowiedź...*, s. 212.

¹¹ S. Rutkowski, *Metoda badań polskiej historii wojennej lat 1918–1920*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, red. K. Tyszkowski, Lwów 1930, t. 1, s. 564–568.

¹² B. Miśkiewicz, *Wprowadzenie do badań historycznowojskowych*, Poznań 2001, s. 163–168.

W kontekście problemów badawczych historii wojskowości warto przypomnieć, że odtwarzanie struktur wojskowych i działań wojennych wymaga znajomości tej specyficznej organizacji. Konieczne jest stosowanie specjalnej metodyki, do czego mogłyby być przydatne szkolenia dla historyków cywilnych¹³. Bez gruntownej znajomości metodyki służby wojskowej (rozkazów, regulaminów, instrukcji, norm, języka, zwyczajów, w tym postępowania honorowego, dyscypliny z pamięcią złożonej przysięgi, zasady jednoosobowego dowodzenia i jednoosobowej odpowiedzialności) trudno jest bowiem ocenić i docenić historyczne postacie wojskowych, tworzyć monografie jednostek i instytucji wojskowych, analizować procesy decyzyjne dowódców i sztabów, różne formy walki zbrojnej na wszystkich szczeblach. Stąd wiele monografii armii obciążonych jest formalizmem i odznacza się co najwyżej poprawnym odtworzeniem struktury i obsady personalnej oraz kronikarskim zapisem faktografii. Nie odbierając im miejsca w historiografii wojskowej, trzeba upomnieć się o najcenniejsze pierwiastki doświadczeń wojska i sztuki wojennej, jakie niosą studia taktyczne, operacyjne i strategiczne.

Znakomitą egzemplifikacją tej problematyki jest służba dowódczo-sztabowa i studia wojskowo-historyczne gen. Juliana Stachiewicza. Jako jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego należał on do grupy historyków mających znakomite kwalifikacje wojskowe (cechy charakterologiczne, wiedzę i doświadczenie bojowe). Nawet przez przeciwników politycznych obozu Marszałka ceniony był za etykę zawodową, honorowe postępowanie i talent operacyjny. Środowisko naukowe poznał już przed wojną światową, studiując na Uniwersytecie Jana Kazimierza i Uniwersytecie Jagiellońskim (absolutorium z geologii). Warto zatem podjąć próbę obiektywizacji jego dorobku w dziedzinie studiów historycznowojskowych i organizacji służby historycznej WP w II Rzeczypospolitej.

Dorobek Juliana Stachiewicza w organizacji badań historycznowojskowych, inicjatywach wydawniczych i dydaktyce

O gen. Julianie Stachiewiczu zachowało się wiele opinii wyróżniających, wydaných nawet przez przełożonych, uprzedzonych, a nawet wrogo usposobionych wobec Józefa Piłsudskiego, takich jak gen. Władysław Sikorski, gen. Leonard Skierski czy wreszcie gen. Józef Dowbor-Muśnicki; ten ostatni, będąc oficerem armii rosyjskiej, Legiony postrzegał niezmiennie jako formację wroga, o czym dalej w kontekście tzw. sprawy bobrujskiej. Wiele informacji o gen. Stachiewiczu

¹³ Zob. K. Komorowski, *Refleksja metodologiczna do studiów nad LWP*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 63, nr 1, s. 125–138; K. Komorowski, *Problemy badawcze Sił Zbrojnych PRL*, [w:] *Wybrane problemy badawcze polskiej historii wojskowej*, red. K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2012, s. 213–232. Bywa, że niektórzy historycy, zdradzając zupełną ignorancję przedmiotu, wprost kpią z takich sugestii i błędnie postrzegają rolę historii wojskowości (m.in. jej aspekt wychowawczy).

dostarczają korespondencja, pamiętniki, wspomnienia czy przyczynki w opracowaniach nt. Związku Czynu Zbrojnego, Polskiej Organizacji Wojskowej, Legionów, wojny polsko-bolszewickiej, odradzającego się Wojska Polskiego, Wojskowego Biura Historycznego (WBH), Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski (IBNHP), a także Polskiego Radia. Znamienne są także zachowane opinie Marszałka o gen. Stachiewiczu. Na ogół uznawano go za oficera wybitnego.

Odrębne szkice biograficzne zawdzięczamy ppłk. doc. Wacławowi Lipińskiemu, kpt. dr. Stefanowi Pomarańskiemu, Michałowi Sokolnickiemu, Bolesławowi Waligórze, Tadeuszowi Różyckiemu-Kołodziejczykowi i – w kontekście WBH – ppłk. Stanisławowi Rutkowskiemu (niepublikowany). Po wojnie biografię generała przypomniał Piotr Stawecki w kilku artykułach związanych ze sprawą WBH, a także sporem o autorstwo zamysłu decyzji o operacji warszawskiej, jej planu i zwycięskiego dowodzenia nią. Wciąż brakowało jednak pełnej biografii.

Na wieloletnich zainteresowaniach badawczych Julianem Stachiewiczem zaciążyły m.in. nieudane poszukiwania obszernego dziennika, który miał on prowadzić skrupulatnie od 1913 r. do śmierci, zaopatrzonego w załączniki źródłowe i obszerniejsze noty, czynione podczas długich urlopów dla poratowania zdrowia. Według informacji syna Mieczysława żona Maria krótko po pogrzebie Stachiewicza wypożyczyła to bezcenne źródło osobie znajomej, której nie zapamiętała. Większość archiwum i biblioteka generała zaginęły. Ocalałe fragmenty kryją zbiory Instytutów Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i Londynie oraz Centralne Archiwum Wojskowe WBH.

Pierwsza szeroka biografia gen. Juliana Stachiewicza, pióra Piotra Kilańczyka, będąca uzupełnioną rozprawą doktorską, ukazała się na rynku wydawniczym w 2014 r. Abstrahując od uwag natury wojskoznawczej i wojskowo-historycznej, należy zgodzić się z pozytywną opinią na jej temat Mariusza Wołosa¹⁴. Można uznać, że autor sprostał trudnemu wyzwaniu badawczemu, pisząc pracę oryginalną, wnoszącą wiele nowych ustaleń. Niektóre z nich uzupełnione zostały późniejszymi artykułami.

Wśród sugestii na przyszłość należy wymienić ocenę dorobku w dziedzinie organizacji służby historycznej i archiwalnej oraz osiągnięć metodologicznych, badawczo-wydawniczych, a przede wszystkim autorskich Juliana Stachiewicza. Dzięki bogatym źródłom archiwalnym, memuarystyce i rodowodom przodków warto by uzupełnić wątek genealogiczny. Za podstawę do wywodu genealogii i koligacji może posłużyć opublikowany przed laty szczegółowy wykaz w załączeniu do wspomnień syna Mieczysława¹⁵. W biografii zabrakło też ikonografii

¹⁴ M. Wołos, *Biografia generała Juliana Stachiewicza*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, t. 67, nr 3, s. 204–214.

¹⁵ Zob. K. Komorowski, *Genealogia Mieczysława Stachiewicza*, [w:] M. Stachiewicz, *Moje pierwsze dziewięćdziesiąt lat. Wspomnienia*, oprac. i wstępem poprzedził K. Komorowski, Warszawa 2008, s. 209–215.

źródłowej i niezbędnych załączników. Na pogłębienie zasługują niektóre partie poświęcone służbie wojskowej (w tym początkom służby w Legionach Piłsudskiego od 2 sierpnia 1914 r. i durowi brzuszemu, na który Stachiewicz chorował ciężko od 10 grudnia 1914 r. do 22 marca 1915 r., co doprowadziło go do skrajnego wycieńczenia). Wypada wreszcie rozwinąć temat dowodzenia – batalionem 1 Pułku Piechoty Legionów, czasowo Pułkiem, grupą operacyjną odsieczy Przemysła i 13 Kresową Dywizją Piechoty w okresie pokoju.

Wybitne zasługi Julian Stachiewicz odniósł w służbie operacyjnej, pełniąc kluczowe funkcje w sztabie Frontu Środkowego – przede wszystkim szefa Sztabu Ścisłego Naczelnego Wodza (szefa sztabu Kwatery Głównej Naczelnego Wodza) podczas wyprawy kijowskiej, a następnie bitwy warszawskiej 1920 r., tj. w decydującym okresie przełomowego kontruderzenia znad Wieprza (czasowo wyłączony z powodu nasilenia się choroby), oraz szefa sztabu 6 Armii, mianowanego w miejsce płk. Edmunda Kesslera po zdjęciu dowództwa Armii za niewykonanie rozkazu do akcji zaczepnej przeciw umacniającym obronę oddziałom Armii Czerwonej. Epizod ten świadczy o wielkim zaufaniu i uznaniu dla talentu operacyjnego Stachiewicza zarówno ze strony Naczelnego Wodza, jak i szefa Sztabu Generalnego. Zasługi operacyjne Juliana Stachiewicza i zasługi dowódcze gen. Stanisława Hallera, szczególnie wyraźne w kontekście słabości dowodzenia gen. Roberta Lamezana de Salinsa, nie zostały docenione ani w biografii Piotra Kilańczyka, ani w rzetelnej skądinąd monografii 6 Armii pióra Tomasza Grzegorzycy. Jako szef Oddziału III Stachiewicz ukończył w Centrum Studiów Artyleryjskich kurs dla wyższych oficerów dysponujących artylerią, co potwierdza świadectwo generalnego inspektora artylerii gen. Eugeniusza Rodziewicza z 9 października 1919 r.

W ogniu operacji o kluczowym znaczeniu dla całej wojny rozwijał Stachiewicz swoją wiedzę i praktykę w zakresie sztuki wojennej, pozyskaną częściowo już wcześniej na polach bitew legionowych i podczas trzech kursów oficerskich (w tym niemieckiego dla oficerów Sztabu Generalnego w Warszawie w 1917 r.). Już w latach 1912–1915 studiował regulaminy francuskie, austriackie, pruskie i rosyjskie (w tym celu – jak pisze Michał Sokolnicki – uczył się języka rosyjskiego) oraz tworzył polskie przepisy mundurowe i regulaminy walki pod nadzorem Komendanta. To nieznaną wątek jego pisarstwa wojskowego.

W literaturze wiele epizodów ze służby gen. Stachiewicza przeinacza się lub przedstawia powierzchownie. Należy do nich jego rola w tzw. sprawie bobrujskiej z maja 1918 r., z budzącą kontrowersje postacią generała armii rosyjskiej Józefa Dowbor-Muśnickiego, któremu Naczelny Polski Komitet Wojskowy (Naczpól) w Rosji powierzył funkcję komendanta wojskowego, a następnie dowódcy I Korpusu Polskiego. W odpowiedzi na zaproszenie go wraz z Korpusem przez delegację legionistów do walki z Niemcami w ramach odradzania WP, a następnie prowadzoną przez nich agitację kadry dowódczej, miał on – jak zapisał Sta-

chiewicz – wypędzić „bandytów z I Brygady”¹⁶. Potem w rozkazie do żołnierzy I Korpusu gen. Dowbor-Muśnicki użył określenia „łotrowie działający za czyjeś pieniądze”¹⁷. Był to czas po układach brzeskich z lutego i marca 1918 r. i lojalnym oddaniu Niemcom Bobrujska, zdobytego wcześniej przez I Korpus na bolszewikach.

Niestety podziały wśród kadry dowódczej, spowodowane odmiennymi sympatiami politycznymi i wcześniejszymi związkami z różnymi armiami wielkiej wojny, miały swoje konsekwencje w tworzeniu negatywnej atmosfery i stosunków w WP – od zamachów na Józefa Piłsudskiego, przez wewnętrzne spiski i konspiracje przed majem i po nim, aż do słynnej lustracji politycznej kadry dowódczej, dokonanej na obczyźnie po klęsce 1939 r. Oficerowie wywodzący się z armii rosyjskiej nie wyzbyli się niechęci do legionistów; polityczne i osobiste uprzedzenia niezmiennie dały też zauważyć się między środowiskiem Naczelnego Komitetu Narodowego z Władysławem Sikorskim (kierownikiem Departamentu Wojskowego) i in. a obozem Józefa Piłsudskiego.

Objawów niechęci i krytyki nie uniknął też gen. Stachiewicz jako bliski współpracownik i przyjaciel Marszałka. Nie można mu tymczasem zarzucić braku wykształcenia ogólnego – studiował przecież nauki przyrodniczo-geologiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza (1908–1911), a po przeniesieniu do Krakowa zaliczył razem osiem semestrów na Uniwersytecie Jagiellońskim, wprowadzie bez egzaminu końcowego, ale jakoby z pochlebnymi opiniami profesorów¹⁸. Ponadto wiele czytał i tłumaczył w językach francuskim, niemieckim i rosyjskim. Charakteryzując generała, Leon Wasilewski pisał:

Stachiewicz nie był fanatykiem jednego kierunku. Wysoka kultura i szlachetny charakter przepajały jego działalność wielką tolerancją. Przy ocenie wartości czyjejś pracy nigdy nie kierował się uprzedzeniami politycznymi. Toteż śmierć jego wywołała nieklamany żal wśród szerokich kół tych którzy się z nim bliżej stykali, którzy cenili w nim nie tylko wybitnego uczestnika walk o niepodle-

¹⁶ Londyn, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego (AIJP), kolekcja Juliana Stachiewicza, Fragment dziennika Juliana Stachiewicza, udostępniony przez Mieczysława Stachiewicza w 1994 r.

¹⁷ J. Dowbor-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 203, 369. Obrażeni tą zniewagą, podaną w rozkazie nr 256 z 1 czerwca 1918 r., oficerowie upoważnili Juliana Stachiewicza i Tadeusza Lechnickiego do zażądania od gen. Dowbor-Muśnickiego zadośćuczynienia zgodnie z regułą kodeksu honorowego. Wyznaczeni pełnomocnicy, uznawszy brak takiej możliwości, radzili skierować sprawę Dowbor-Muśnickiego za „niesłychaną potwarz i oszczerstwo” do zwykłego sądu karnego w wolnej Polsce.

¹⁸ Kpt dr Stefan Pomarański w pionierskim szkicu o Generale napisał, że studia geologiczne kontynuował on na Uniwersytecie Jagiellońskim „i zdobył również u profesorów Morozewicza i Szajnochy opinie pierwszorzędnie zapowiadającego się naukowca: porzestaje jednak na absolutorium” (*Julian Stachiewicz (1890–1934)*, Warszawa 1935, s. 8).

głość, świetnego oficera i uczonego, autora szeregu prac historycznych, ale również człowieka o głębokim umyśle i kryształowym charakterze¹⁹.

W ocenie dorobku wojskowo-historycznego gen. Juliana Stachewicza należy przede wszystkim wykazać całokształt jego osiągnięć w zakresie organizacji badań w tym zakresie, poczynając od Sekcji Historyczno-Operacyjnej Oddziału III Sztabu Generalnego, powołanej rozkazem dziennym Naczelnego Wodza z 31 października 1919 r., przez zasługi dla Wojskowego Biura Historycznego z „Przeglądem Historyczno-Wojskowym” włącznie i IBNHP z „Niepodległością”, kończąc na Towarzystwie Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich i Towarzystwie Wiedzy Wojskowej. Na ten temat w literaturze żyje wiele mitów, najczęściej umniejszających zasługi generała. Sprostowanie tych przekłamań wymaga odrębnego opracowania służby historycznej WP w II RP w formie monografii naukowej, rozwijającej dotychczasowe ustalenia kpt. Jana Giergielewicza, Wacława Lipińskiego, Stefana Pomarańskiego, Stanisława Rutkowskiego i Bolesława Waligóry, a także niepublikowane i publikowane studia samego Juliana Stachewicza, a także Mariana Kukiela, Wacława Tokarza oraz wspomnianych wcześniej Piotra Staweckiego, Piotra Kilańczyka i in.

O miejscu „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” w polskiej historiografii wojskowej jako jeden z pierwszych pisał Benon Miśkiewicz. Podkreślił on znaczenie wprowadzenia w piśmie „tzw. wojskowego punktu widzenia pola walki, opartego na założeniach nauki wojennej, a głównie zasadach sztuki wojennej”²⁰. Zdaniem poznańskiego historyka tendencja ta wyróżniała ogłaszane rozprawy spośród publikacji historycznowojskowych tamtych czasów. Szkoda, że Benon Miśkiewicz w ocenie pisma nie zachował bezstronności. W ostateczności jego próby ideologizacji tematu doprowadziły do wzajemnie sprzecznych wniosków. Najpierw stwierdził on bowiem, że otwarcie wydawnictwa pracą Józefa Piłsudskiego *Zarys historii militarnej powstania styczniowego* sugerowało kierunek polityczny pisma, które miało być kolejną agendą w służbie Komendanta i propagować idee legionowe. Trudno się temu dziwić – pisał – skoro „Przegląd Historyczno-Wojskowy” został powołany przez wiernego Piłsudskiemu gen. Stachewicza w Wojskowym Biurze Historycznym, posłusznym już Marszałkowi po usunięciu z jego szefostwa gen. Kukiela. Dalej oceniał jednak, że „pomimo tej deklaracji postawa piłsudczyków nie zaciążyła na charakterze pisma”²¹. O jakiej deklaracji myślał Benon Miśkiewicz, nie wiadomo – w słowie wstępnym gen. Stachewicza do pierwszego numeru nic na ten temat nie znajdziemy. Z pewnością „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, jako inicjatywa szefa

¹⁹ L. Wasilewski, *Juljan Stachewicz*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 42, s. 2.

²⁰ B. Miśkiewicz, *Rola „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” w polskiej historiografii wojskowej (1929–1938)*, [w:] *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*, red. B. Miśkiewicz, Poznań 1998, t. 2, s. 101–114.

²¹ B. Miśkiewicz, *Rola...*, s. 112.

Wojskowego Biura Historycznego i jego podkomendnego, mjr. Ottona Laskowskiego, zasługuje na pełne i rzetelne studium. Dobrym krokiem w tym kierunku jest publikacja Marty Cękałskiej²².

Warto przypomnieć, że bezpośrednio po przejściu do Oddziału III Julian Stachiewicz dostrzegł (nie bez wpływu Naczelnego Wodza) potrzebę uregulowania sprawy akt wojenno-operacyjnych, zalegających w archiwach i kancelariach jednostek odradzającego się WP, i podjęcia studiów historycznowojskowych. Jak pisał Stefan Pomarański, 15 sierpnia 1919 r. Stachiewicz złożył w tej sprawie obszerny memoriał szefowi Sztabu Generalnego płk. Stanisławowi Hallerowi. Zgodnie z rozkazem organizacyjnym wspomniana już przyszła Sekcja Historyczno-Operacyjna miała

zebrać i uporządkować wszelki materiał do dziejów wojen polskich ostatniego roku, jak i pomóc może przyszłemu badaczowi do zorientowania się w wypadkach, ułatwić wydanie krytycznego i bezstronnego sądu o nich, zaś wojsku dać materiał bogatych doświadczeń i rodzimą doktrynę wojenną. Ponadto nakazywał nadsyłanie wszelkich materiałów, dotyczących ubiegłych operacji [...], niezwłoczne zaprowadzenie przez oficerów i zachęcanie ich do notowania swych przeżyć wojennych²³.

Tym samym – jak twierdził Pomarański – oddano nauce historycznej pierwszorzędne usługi i stworzono podstawy do przyszłej pracy badawczej nad historią wojny. Zarówno Stefan Pomarański, jak i Wacław Lipiński dość ogólnikowo postraktowali wątek organizacji archiwów i badań wojskowo-historycznych generała w swoich szkicach biograficznych.

W tej sprawie cenniejsze jest polemiczne opracowanie mjr. Bolesława Waligóry. Ten wieloletni oficer Wojskowego Biura Historycznego, a następnie szef głównego Archiwum Wojskowego, w cennym szkicu *Gen. Stachiewicz a rozwój prac i służby archiwalnej w wojsku* prostuje informacje Pomarańskiego, stwierdzając, że głównym zadaniem tej Sekcji nie było gromadzenie i porządkowanie akt, lecz „historyczno-wojskowe zestawienie ubiegłych operacji, wyciągnięcie z nich wniosków i doświadczeń na przyszłość (Oddział III ND, 2860/III) i dopiero w tym celu gromadzenie i czasowe przechowywanie potrzebnych materiałów”²⁴. Zdaniem Waligóry pomysł Juliana Stachiewicza na gromadzenie, kompletowanie i porządkowanie archiwaliów wojskowych został sprecyzowany dopiero w piśmie

²² M. Cękałska, *Początki „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” (1929–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2019, t. 71, nr 4, s. 11–43.

²³ S. Pomarański, *Juljan Stachiewicz...*, s. 21–22. Zob. J.J. Giergielewicz, *Zarys historii Oddziału III Naczelnego Dowództwa ze szczególnym uwzględnieniem Sekcji Historyczno-Operacyjnej*, mps, Warszawa 1934.

²⁴ B. Waligóra, *Gen. Stachiewicz a rozwój prac i służby archiwalnej w wojsku*, mps, Warszawa 1936, s. 5.

do szefa Referatu Historyczno-Operacyjnego z 9 marca 1922 r., po ocenie niedomagań ówczesnej archiwistyki wojskowej i stwierdzeniu konieczności skupienia wszystkich akt w jednym archiwum dla dobra studiów historycznowojskowych.

Wobec faktu, że historycy skupiają zazwyczaj uwagę na zasługach Mariana Kukieła – wybitnego znawcy historii wojskowości polskiej – w zakresie organizacji i rozwoju tej instytucji, osiągnięcia Juliana Stachiewicza pozostawiając niejako w cieniu, należy przypomnieć, że już Sekcja Historyczno-Operacyjna pod kierownictwem drugiego z nich rozwinęła studia nad wojną polską z wykorzystaniem doświadczeń wojny burskiej, wojny rosyjsko-japońskiej, wojny światowej zgodnie z potrzebami odradzającego się WP. Drugim zadaniem Sekcji była ewidencja i gromadzenie akt rozproszonych oddziałów polskich, o czym najczęściej się zapomina. Równolegle działał powołany 14 grudnia 1918 r. Instytut Historyczno-Wojskowy (w podporządkowaniu Sztabowi Generalnemu)²⁵. Z kolei Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy (WINW) z ppłk. dr. Wacławem Tokarzem i we współpracy z Marianem Kukielem z Oddziału III rozwijał własne badania historycznowojskowe i działalność wydawniczą z czasopiśmiennictwem wojskowym.

Inicjatywy historycznowojskowe prowadzono zatem dwutorowo, przy czym Tokarz i Kukiel dążyli do scalenia ich w ramach Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Kiedy okazało się to niemożliwe, Sekcję Historyczno-Operacyjną przejęto po odejściu gen. Stachiewicza 28 lipca 1920 r. do sztabu Frontu Środkowego, następnie Sztabu Ścisłego Naczelnego Wodza i wreszcie na stanowisko szefa sztabu 6 Armii. Do kolejnych obowiązków liniowych – dowódcy 13 Kresowej Dywizji Piechoty – Stachiewicz został skierowany 9 kwietnia 1922 r. W tym czasie, po trzech reorganizacjach, Sekcja – już jako Referat Historyczno-Operacyjny – trafiła formalnie na nowy etat Biura Historycznego Sztabu Generalnego z Marianem Kukielem na czele, do czego doszło 14 listopada 1922 r. (faktycznie etat został uruchomiony 1 stycznia 1923 r.). Marian Kukiel nie mógł jednak cieszyć się nowym stanowiskiem, gdyż w styczniu 1923 r. odszedł na kurs doskonalący do Wyższej Szkoły Wojennej, a 9 kwietnia tr. przejął dowodzenie 13 Kresową Dywizją Piechoty po gen. Julianie Stachiewiczu²⁶.

W tej sytuacji to Stachiewicz stał się faktycznie pierwszym urzędującym szefem Biura Historycznego Sztabu Generalnego i modyfikował program zarysowany wcześniej przez Mariana Kukieła w ramach Referatu Historyczno-

²⁵ Okólnik nr 351 kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych, „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1918, t. 1, nr 12, poz. xxx.

²⁶ Nie ma pewności, czy Kukielowi zależało w tym czasie na kierowaniu Biurem podległym drugiemu zastępcy szefa Sztabu Generalnego (pod Piłsudskim), szczególnie że nie ustawały różne insynuacje wobec niego, które dokumentował w korespondencji do Marszałka. Sytuacja przybrała diametralnie inny kształt po zmianie rządu i odejściu Józefa Piłsudskiego ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego.

Operacyjnego Oddziału III. Biurem kierował – z przerwą, o czym dalej – do swojej śmierci w 1934 r. Interesował się przede wszystkim teorią sztuki wojennej i najnowszymi doświadczeniami historycznowojskowymi. Charakteryzowała go imponująca wiedza wojskowa, szybko zgłębiał też zagadnienia warsztatowe z zakresu historii wojskowości, ale mimo to – jak ustalił Piotr Kilańczyk – od początku służby w Biurze miał świadomość „braku doświadczenia historyka”²⁷. Dzieląc się korespondencyjnie swoimi rozterkami, Stachiewicz dodawał:

myślę, że tę trudność przełamię, tym bardziej, że ze strony podwładnych oficerów [...] wyczuwam dużo poparcia i sympatii, a poza tym w samym temacie pracy orientuję się doskonale [...]. Boję się tylko, czy wytrzymam tu długo i to z dwóch powodów. Przede wszystkim moja persona na tym stanowisku wielce ingrata, nie można czuć się pewnie, zwłaszcza, że [...] są wysuwani kandydaci, są też robione próby wsadzenia mi tu ludzi „dla uspokojenia prawicy”²⁸.

W tym właśnie okresie powołano prawicowy rząd Wincentego Witosa, na co Józef Piłsudski zareagował 9 czerwca 1923 r. swoją dymisją z funkcji szefa Sztabu Generalnego. Wzrosły wtedy wpływy przeciwników politycznych Marszałka, dążących do reorganizacji naczelnych władz wojskowych. Groziło to powrotem do pierwotnej myśli Kukiela o skupieniu wojskowej służby historycznej w instytucie Wacława Tokarza kosztem stanowiska szefa Biura Historycznego. Potwierdza to przykra dla Stachiewicza sytuacja, wywołana we wrześniu 1924 r. przez ówczesnego pierwszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego, gen. Edmunda Kesslera, przeciwnego Marszałkowi i dodatkowo uprzedzonego do gen. Stachiewicza w kontekście wspomnianej wcześniej, niechlubnej dla niego zmiany na stanowisku szefa sztabu 6 Armii, przełamującej impas w jej operacji zaczepnej 14 września 1920 r. Otóż Kessler nakazał Stachiewiczowi, bez zwyczajowych w takich wypadkach uzgodnień, przeniesienie Biura wraz ze zbiorami do znacznie mniejszego lokum w budynku przy pl. Saskim 5 w ciągu trzech dni. Wykonanie polecenia służbowego było niemożliwe i groziło likwidacją instytucji i – po myśli Kukiela i Tokarza – skupieniem całego potencjału historyczno-archiwalno-wydawniczego w WINW. Świadomy tego, gen. Stachiewicz wystosował pismo specjalne w formie odwołania i skierował je drogą służbową przez szefa Sztabu Generalnego do ministra spraw wojskowych. Wobec odmowy wykonania omawianego rozkazu poprosił o zawieszenie w czynnościach. Doświadczany wrogością po zmianach w kierownictwie Sztabu Generalnego, pisał:

poddaję ponownie pod rozwagę Pana Ministra mój wniosek o zwolnienie mnie z szefostwa Biura Historycznego. Przestałem bowiem zajmować się pracą wy-

²⁷ P. Kilańczyk, *Julian Stachiewicz (1890–1934) – żołnierz i historyk*, Poznań 2014, s. 198.

²⁸ AIJP, kolekcja Juliana Stachiewicza, kol. 49, t. 8, List gen. Juliana Stachiewicza z 14 IX 1923 r. Cyt. za: P. Kilańczyk, *Julian Stachiewicz...*, s. 198.

dawniczą, odkąd odpowiedzialność za nią została przelana przez Szefa Sztabu Generalnego na pułkownika Tokarza, teraz zaś wobec tego, że i praca archiwum również ma być sparaliżowana, nie będę miał w ogóle nic do roboty, a stan skarbu państwa nie pozwala na to, ażeby trzymać generałów na synekurach²⁹.

Jak słusznie ocenił Stefan Zwoliński, nowy szef Biura, akceptując dotychczasowe założenia programu badawczego i kilka wcześniejszych instrukcji pracy, inaczej rozłożył akcenty zadaniowe, co wyraził rozkazem wewnętrznym z 20 listopada 1923 r.³⁰ Przede wszystkim uznał on potrzebę rozpoczęcia przygotowań do syntezy wojen polskich 1918–1921 badaniami podstawowymi oraz monografiami i studiami operacyjno-taktycznymi. Większy nacisk położył też na opracowanie wojennych historii pułkowych. Podkreślał przy tym konieczność rozszerzenia studiów na powszechną historię wojskowości, z której należałoby czerpać lekcję sztuki wojennej. Zarządził też doksztalcanie pracowników merytorycznych w dziedzinie historii i metodologii badań historycznych na Uniwersytecie Warszawskim, u prof. Marceliego Handelsmana.

W konsekwencji, mimo niekorzystnej zmiany w naczelnych władzach wojskowych, to przede wszystkim gen. Julianowi Stachiewiczowi zawdzięcza Wojskowe Biuro Historyczne swój rozwój, polegający na imponujących osiągnięciach naukowo-wydawniczych oraz przejmowaniem potencjału i zadań WINW. Zgodnie z zapowiedzią niezwłocznie po objęciu Biura Stachiewicz zainicjował gruntowne studia operacyjne i taktyczne z historii Legionów, doświadczeń wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej. Rozwinął też ambitny program opracowania historii wojennych pułków polskich, osobiście dobierając autorów, udzielając wskazówek metodologicznych i merytorycznych, podpisując umowy, a w końcu oceniając dostarczone propozycje wydawnicze. Jego intencją było udostępnienie oficerom źródeł natury taktycznej i operacyjnej oraz opracowań jako materiału do studiów krytycznych nad historycznymi już doświadczeniami, a także wychowanie patriotyczne i kształtowanie morale wojska na chlubnych tradycjach oręża polskiego. W swoistej bitwie o prawdę historyczną był bezkompromisowy w poczuciu szczególnej misji, dociekliwości badawczej, etyki zawodowej i zasad honorowego postępowania.

²⁹ Warszawa, Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW-WBH), sygn. I.341.1/1, Pismo gen. J. Stachiewicza do Ministra Spraw Wojskowych (drogą służbową) z 25.09.1924 r. Cyt. za: S. Zwoliński, *Biuro Historyczne Sztabu Generalnego – Wojskowe Biuro Historyczne (1921–1939)*, [w:] *Z dziejów służby historycznej Wojska Polskiego (1918–2002)*, Warszawa 2002, s. 16.

³⁰ CAW-WBH, I.341.I.1, Rozkaz wewnętrzny nr 1 Szefa Wojskowego Biura Historycznego Sztabu Generalnego z 20.11.1923 r. Cyt. za: S. Zwoliński, *Niektóre formy działalności Biura Historycznego Sztabu Generalnego (1921–1926) oraz Wojskowego Biura Historycznego (1927–1939)*, [w:] *Szefowie ośrodków naukowo-badawczych wojskowej służby historycznej (1921–2002)*, red. Z. Moszumański, Warszawa 2003, s. 82 i n.

Ówczesny minister spraw wojskowych, gen. Władysław Sikorski, żegnając z dużą zwłoką gen. Stachiewicza, odchodzącego na urlop zdrowotny, musiał przyznać, że „Biuro Historyczne wydało szereg źródłowych prac fachowych z zakresu historii bojów naszej odrodzonej armii, które to prace zyskały ogólne uznanie, dając dowód wybitnych w tym zasług kierownika...”³¹.

Cennym źródłem na temat pierwszego okresu pracy Stachiewicza w WBH jest jego pismo, skierowane do prezesa Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności w związku z powołaniem do niej gen. Mariana Kukieła³². Stachiewicz abstrahuje w tym miejscu od słów krytycznych pod adresem Kukieła i podkreśla pomoc, jaką okazał w 1924 r. Marszałkowi w związku z jego pracą *Rok 1920*³³, dostarczając z archiwum niezbędnych materiałów źródłowych. Jego udział z pewnością był szerszy i polegał m.in. na analizach dokumentów operacyjnych i zapisywaniu dyktowanego tekstu. Aleksandra Piłsudska wspominała: „w Sulejówku powstała między innymi historia wojny polsko-rosyjskiej pt. *Rok 1920* [...]. Ponieważ [mąż] nie znosił pisania, więc dyktował mnie, a czasem komuś ze znajomych”³⁴. Znamienna była też dedykacja Józefa Piłsudskiego na egzemplarzu podarowanym Julianowi Stachiewiczowi 12 sierpnia 1925 r.: „kochany Stachiewicz, drogi generale! Współpracownikiem mi byłeś i przy ciężkiej pracy wojennej, jak i żmudnej pracy zebrania materiałów i wydania *Roku 1920*”³⁵.

Potępieńcze swary i paszkwile polskiej prawicy przeciw Piłsudskiemu docierały już podczas wojny 1920 r. do Sojuszniczej Rady Najwyższej nie tylko na spotkaniu w Spa, ale i podczas równie ważnej dla Polski konferencji w Hythe w Wielkiej Brytanii. Na jej posiedzeniu 9 sierpnia premier Lloyd George stwierdził wprost: „jak wynika z wszelkich informacji i jak można sądzić, Piłsudski postępuje jak zdrajca [...]. Byłbym bardzo zdziwiony, gdyby opinia publiczna Francji zgodziła się na wysłanie wojsk lub na poniesienie znaczących ofiar pie-

³¹ Rozkaz dzienny MSWojsk. nr 5 z 7 III 1925 r. Cyt. za: P. Stawecki, *General Julian Stachiewicz – organizator nauki historyczno-wojskowej*, „Teki Historyczne” 1995, t. 21, s. 131–132.

³² Pismo szefa Wojskowego Biura Historycznego, generała Juliana Stachiewicza do Prezesa Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności, ks. rektora Jana Fijałka w sprawie działalności generała Mariana Kukieła na stanowisku szefa Biura Historycznego Sztabu Generalnego. Cyt. za: P. Stawecki, *General Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. 78, nr 3, s. 503–512.

³³ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Warszawa 1927.

³⁴ A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 277. Jak wiadomo, Stachiewicz był biegłym stenografem, któremu zawdzięczamy wiele tekstów przemówień i wypowiedzi Marszałka, zamieszczonych w większości w *Pismach, mowach, rozkazach*, a także w londyńskiej edycji *Pism wybranych*.

³⁵ J. Piłsudski, *Dedykacja na egzemplarzu książki „Rok 1920”, ofiarowanym Julianowi Stachiewiczowi*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Warszawa 1937, t. 8, s. 211; AIJP, kolekcja Juliana Stachiewicza.

nieżnych dla utrzymania Polski przy życiu³⁶, na co premier Francji Alexandre Millerand odpowiedział: „Zgadzam się [...]. Piłsudski postawił sobie prawdopodobnie jeden tylko cel: utrzymanie się u władzy, aby to osiągnąć może jutro pertraktować z bolszewikami. Może zgodzić się na to, aby stanąć na czele sowieckiego rządu w Polsce³⁷”.

Nieustająca nagonka polityczna i deprecjonowanie roli Naczelnego Wodza, wyrażane w oskarżeniach dotyczących zdradzieckiej wyprawy kijowskiej i dezercji z pola walki w przeddzień „cudu nad Wisłą”, wynikały nie tylko z uprzedzeń politycznych, ale i z obaw przed umocnieniem władzy Józefa Piłsudskiego, przez co wpływały bezpośrednio na atmosferę wśród kadry kierowniczej WP. Nic więc dziwnego, że swoje nagłe odwołanie z WBH w sposób niezgodny z pragmatyką wojskową (przeważnie wyznaczano bowiem pełniącego obowiązki na czas nieobecności szefa) gen. Stachiewicz wiązał z tą właśnie sytuacją. Jak wspominał, jesienią 1924 r. musiał wyjechać na kurację, a po powrocie przed świętami Bożego Narodzenia tr. dowiedział się, że podczas jego nieobecności jego zastępca prowadził rozmowy o Biurze z ministrem. Kiedy 15 stycznia 1925 r. Stachiewicz wyjeżdżał na dalszą kurację do Włoch, już w wagonie kolejowym zawiadomiono go o zwolnieniu ze stanowiska i o mianowaniu na szefa Biura gen. Kukieła – zaufanego człowieka gen. Sikorskiego. Dymisja była kontrowersyjna i miała najpewniej na celu sprawienie przykrości Józefowi Piłsudskiemu.

Wypada tu wyjaśnić, że ówczesne przepisy kadrowe przewidywały długość urlopu kuracyjnego do sześciu miesięcy. W tej sytuacji wyznaczano pełniącego obowiązki dowódcy lub szefa. Oprócz tego możliwe było uzyskanie urlopu kuracyjnego trwającego do trzech lat, co wiązało się jednak z przeniesieniem w stan nieczynny. Dalsze leczenie powodowało przeniesienie w stan spoczynku. Rygory te nie miały zastosowania w razie podjęcia służby między urlopami. Tymczasem gen. Stachiewicz został zwolniony ze stanowiska już w pierwszym dniu urlopu kuracyjnego, choć zgodnie z pragmatyką byłoby to możliwe dopiero po 15 lipca 1925 r. Najwyraźniej zastosowano tu kruczek prawny, związany z przeniesieniem na czas długoterminowego urlopu kuracyjnego do dyspozycji ministra spraw wojskowych.

Wkrótce po przejściu Biura 27 stycznia 1925 r. Marian Kukiel miał stwierdzić: „wróciłem na Biuro Historyczne [...], by historię wojny naszej ocalić od ugrzęźnięcia w polemikach osobistych, panegirykach i paszkwilach³⁸”, co gen. Stachiewicz słusznie odebrał jako atak na swoją osobę. Trzeba przypomnieć, że

³⁶ xxx

³⁷ *Documents on British Foreign Policy (1919–1939)*, vol. 8, ed. R. Butler, J.P.T. Bury, London 1958, s. 83–85. Cyt. za: T. Komarnicki, *Józef Piłsudski i polska racja stanu*, Londyn 1967, s. 9–11.

³⁸ Odpowiedź na pismo Szefa Wojskowego Biura Historycznego (Juliana Stachiewicza) do Prezesa Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności (ks. Jana Fijałka). Cyt. za: J. Pezda, *Dokumenty z archiwum prywatnego generała Mariana Kukieła*, [w:] *Przez dwa stulecia XIX i XX w.*, red. W. Frazik i in., Kraków 1993, s. 24.

Kukiel, w ścisłej współpracy z ppłk. dr. Wacławem Tokarzem, wrócił wtedy do pierwotnej koncepcji skupienia badań historycznowojskowych w WINW. Doraźnym zadaniem Biura Historycznego miało być opracowanie historii wojny w formie i ujęciu Generalstabswerku, a po jego wykonaniu – zlikwidowanie Biura z zachowaniem niezbędnych aktywów³⁹.

Po powrocie z Włoch 1 czerwca 1926 r. w celu dalszego leczenia w kraju gen. Stachiewicz został przeniesiony w półroczny stan nieczynny z prawem do pełnego uposażenia. Po przełomie majowym sytuacja w armii znacznie się zmieniła. Piłsudski jako nowy minister spraw wojskowych przywrócił Stachiewicza do służby czynnej już 1 października 1926 r., wyznaczając go na szefa Biura. Gen. Stachiewicz bardzo krytycznie ocenił dokonania swojego poprzednika, stwierdzając wprost, że podczas jego nieobecności „powstał warsztat, w którym preparowano historię dla usunięcia w cień twórczości i zasług Wodza Naczelnego, stworzenia dokumentów sławy dla gen. Sikorskiego, a efektem jej [...] publikacje gen. Kukieła”⁴⁰. Niezwłocznie przywołał Stachiewicz pierwotne założenia organizacji badań historycznych w wojsku i reformy archiwistyki wojskowej. Pozycja i znaczenie Biura wzrosły jeszcze, gdy podporządkowano je bezpośrednio generalnemu inspektorowi sił zbrojnych. Archiwum podręczne wcielono do Centralnego Archiwum Wojskowego (przemianowanego na Archiwum Wojskowe), które zostało wyłączone ze składu i podległości WINW i podporządkowane szefowi Wojskowego Biura Historycznego⁴¹.

Z zamiarami WBH, które dążyło do objęcia całokształtu badań historycznych w wojsku⁴², wiązała się rozbudowa organizacyjno-kadrowa Biura i przejęcie wszelkich badań historycznowojskowych z WINW. Ponieważ gen. Stachiewicz jako wybitny znawca najnowszej sztuki wojennej nie czuł się odpowiednio przygotowany w zakresie historii dawnej, postanowił on wzmocnić swój zespół o historyków cywilnych. W tym celu przewidywał „stworzenie na paru uniwersytetach – na razie przynajmniej w Warszawie – katedr historii wojskowości polskiej”⁴³. Nowa struktura Biura składała się z czterech działów: wojen dawnych, formacji polskich, wojny światowej i wojny polskiej. Jej szef kontynuował też prace w zakresie organizacji badań i publikacji historycznowojskowych – monografii, wspomnień, pamiętników, a przede wszystkim edycji źródeł. Jak wspominał Sławoj Felicjan Składkowski:

³⁹ B. Waligóra, *Gen. Stachiewicz...*, s. 23.

⁴⁰ Pismo..., s. 23. Zob. P. Kilańczyk, *Julian Stachiewicz...*, s. 204.

⁴¹ „Dziennik Rozkazów” 1927, t. 10, nr 19, poz. 226. Cyt. za: J. Ciesielski, *Dzieje Archiwum Wojskowego (1918–1939)*, Warszawa 1999, s. 40. Tamże nowa struktura Archiwum Wojskowego i spis akt przekazanych z Wojskowego Biura Historycznego.

⁴² B. Waligóra, *Gen. Stachiewicz...*, s. 27 i n.; P. Kilańczyk, *Julian Stachiewicz...*, s. 209–228; P. Stawecki, *General Marian Kukiel...*, s. 132.

⁴³ List J. Stachiewicza do S. Zawadzkiego z 11 II 1927 r. Cyt. za: P. Kilańczyk, *Julian Stachiewicz...*, s. 210.

w ciągu kilku miesięcy zimowych opisałem swą pracę jako lekarza V batalionu legionów pt. *Moja służba w Brygadzie*. W końcu 1931 r. odniosłem do Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski i złożyłem z drżeniem serca swój rękopis w ręce generała Juliana Stachewicza. O dziwo, już po tygodniu zawiadomił mnie, że książkę wyda drukiem, jako pierwszy tom pamiętnika polowego, co nastąpiło w początku 1932 r.⁴⁴

Michał Sokolnicki oceniał natomiast, że gen. Stachewicz

w pierwszej linii objął prace związane z drugim wydaniem *Roku 1920* Józefa Piłsudskiego i redakcją obszernych, cennych przypisów do tego dzieła. W ślad za tym, w 1929 r., Komendant udzielił mu generalnego pełnomocnictwa wydawania wszystkich jego prac; na tej podstawie rozpoczętym zostało i doprowadzonym do skutku ośmiotomowe wydanie *Pism* Józefa Piłsudskiego⁴⁵.

Generał założył też w 1929 r. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (organ WBH) i współinicjował powstanie „Niepodległości” (organu IBNHP).

W organizacji badań historycznych jako pierwszy zwrócił uwagę na szczególne znaczenie terenu. Prowadził liczne podróże historyczne, studiując teatr działań wojennych, przestrzeń operacji i pola bitew z uwzględnieniem właściwości taktycznych terenu (rzeźba, pokrycie, dostępność, przekraczalność, walory obronne i ofensywne, widoczność – wgląd w teren, możliwości ukrycia i maskowania) dla procesów decyzyjnych, rozkazodawstwa, ugrupowań sił walczących. W podróżach tych uczestniczyli pracownicy WBH, autorzy propozycji wydawniczych, potencjalni autorzy relacji, monografii pułkowych i studiów taktycznych, oficerowie dyplomowani i słuchacze szkół wojskowych, zaopatrzeni m.in. w znakomite mapy topograficzne niemieckiego Sztabu Generalnego, drukowane w 1915 r. (w tym arkusze „Russland” – Mafsstab 1:100000). Wyjazdy studyjne dzieliły się na dwa rodzaje: pierwszy dotyczył walk zbrojnych na określonym obszarze w perspektywie historycznej (od wojskowości rewolucji francuskiej, Tadeusza Kościuszki i Napoleona Bonaparte, przez powstania listopadowe i styczniowe, do Legionów i wojny 1920 r.), drugi ukierunkowany był zaś na analizę konkretnych bitew, prowadzonych w ściśle określonym czasie. Jedno tylko sprawozdanie z pracy Biura w okresie od lipca 1928 r. do czerwca 1929 r. wymieniało cztery podróże terenowe z 55 uczestnikami, trwające łącznie 19 dni⁴⁶. Z inicjatywy szefa Biuro wydało w 1931 r. jedyny w swoim rodzaju *Przewodnik po polach bitew*

⁴⁴ S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964, s. 528.

⁴⁵ AIJP, kolekcja Juliana Stachewicza, M. Sokolnicki, *O Julianie Stachewiczu*, mps, Anka 1940, s. 33–34.

⁴⁶ CAW-WBH, WBH, t. 341.1.2, Sprawozdanie roczne z prac WBH z 15 VII 1929. Cyt. za: P. Stawecki, *General Marian Kukiel...*, s. 133.

wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831 pod redakcją kierownika Samodzielnego Referatu Wojen Dawnych, mjr. Ottona Laskowskiego, w opracowaniu mjr. Adama Englerta i kpt. dypl. Juliusza Kozulubskiego.

Metoda studiów terenowych stała się w jego czasach podstawą metodyki badań historycznowojskowych, prowadzonych przez Biuro i jego współpracowników. Metodologia badań historycznowojskowych rozwinęła się w Biurze na niespotykaną wcześniej skalę. Pierwszą inicjatywą wydawniczą w tym zakresie była broszura mjr. Ottona Laskowskiego i ppłk. dr. Bronisława Pawłowskiego (kierownika Archiwum Wojskowego) *Badania dawnej polskiej historii wojskowej* (1927). Wkrótce na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” ukazała się wspomniana wcześniej polemika obu wyżej wymienionych autorów *W sprawie organizacji historii wojskowej. Odpowiedź dr. Józefowi Siemieńskiemu*.

W 1928 r. generał zorganizował również pionierską konferencję metodologiczną. Jej pokłosiem były *Wskazówki metodologiczne do studjów historycznowojskowych nad wojną światową*⁴⁷. Cykl referatów otworzyło interesujące wystąpienie szefa Biura pt. *Podstawy badań historii wojskowej z określeniem zadań i zasad pracy historyka wojskowości*⁴⁸.

Liczyć się musimy z tym – pisał Stachiewicz – że wzrasta już nowe pokolenie oficerów, które nie zna realności wojny i dla którego studium historii wojennej będzie stanowić jedyne źródło nauki tej realności. Stąd płynie nasz specjalny obowiązek, obowiązek wychowawców przyszłego pokolenia wojskowego, który polega na utrwaleniu rzeczywistości wojny i podaniu jej młodszym, po odpowiednim przeanalizowaniu. I stąd także wynika konieczność naszej pracy nad historją wojenną, jako jedynym sprawdzianem wartości tez taktycznych, operacyjnych, organizacyjnych i moralnych, w celu przekazania przyszłym pokoleniom naszych, w tej dziedzinie, doświadczeń.

Z obowiązku tego wynikają dla nas pewne wskazówki co do metody pracy historycznej; jeżeli historją wojny ma służyć celom zbliżenia się do realności wojennej, to nie wolno używać jej jako objaśnienia pewnych tez i doktryn powziętych *a priori*. Wojna tworzy doktryny, czy też tezy nauk wojskowych, a nie odwrotnie, dlatego każda gruntowna praca historyczna musi się liczyć z tym, że jej zadaniem będzie dostarczyć materiału do budowy uogólnień i doktryn naukowych [...]. Pracę wojenną należy rozpatrywać pod kątem widzenia dwóch dziedzin z jakich się ona składa: dziedziny twórczej, tj. dziedziny sztuki wojennej: operacji, strategii i sztuki wyższego dowodzenia oraz dziedziny wykonawczej. Praca wykonawcza zaś jest tylko refleksem pracy twórczej dowódcy⁴⁹.

⁴⁷ *Wskazówki metodologiczne do studjów historycznowojskowych nad wojną światową*, Warszawa 1928.

⁴⁸ J. Stachiewicz, *Podstawy badań historii wojennej*, [w:] *Wskazówki...*, Warszawa 1928, s. 1–3.

⁴⁹ J. Stachiewicz, *Podstawy...*, s. 3.

Szersze rozważania metodologiczne gen. Stachiewicz reasumował następująco:

1. Praca wojny – to praca twórczości wodzów, same działania – to refleks tej twórczości; analogicznie do tego trzeba prowadzić badania historyczne w obydwu kierunkach, a mianowicie odtwarzania twórczości wodzów i działalności wojska.
2. Trzeba unikać istotnego autora koncepcji, aby na tej podstawie zrozumieć myśl przewodnią i motywy planu działania oraz sposób jego urzeczywistnienia.
3. Trzeba przy ocenie tej koncepcji uwzględnić wszystkie istotne motywy psychologiczne którymi kierował się wódz w ówczesnych warunkach i na ich podstawie starać się odtworzyć sytuację psychiczną wodza w momencie ustalania koncepcji i powzięcia decyzji⁵⁰.

Poza referatem gen. Stachiewicza *Wskazówki...* objęły także wystąpienia Bronisława Pawłowskiego (archiwa i biblioteki), Ottona Laskowskiego (heurystyka i krytyka źródeł), Stanisława Rutkowskiego (dokument i relacja oraz wyjazd terenowy), Tadeusza Różyckiego-Kołodziejczyka (bibliografia wojny światowej i organizacja badań historycznowojskowych nad wojną światową za granicą).

Tę interesującą lekcję metodologii historycznowojskowej osądził po latach krytycznie Benon Miśkiewicz i nie siląc się na bezstronność, dał kolejny dowód zaangażowania politycznego, pisząc: „przedstawione tutaj [...] stanowisko Piłsudskiego (!) na temat historiografii wojskowej ilustruje bardzo ograniczone pojmowanie przedmiotu historii wojskowej. Służyło ono do kształtowania wielkości zasług Naczelnika Legionów. Przyczyniło się do urabiania legendy Piłsudskiego i kultu Legionów Polskich”⁵¹. Ta osobliwa ocena wskazówek metodologicznych opracowanych przez wybitnych oficerów, cenionych historyków wojskowości i archiwistów Wojskowego Biura Historycznego jest nieporadnym nawiązaniem do polemik Mariana Kukiela i Władysława Sikorskiego.

Było to dopełnienie wcześniejszej krytyki kierowanej pod adresem Juliana Stachiewicza jako szefa Wojskowego Biura Historycznego, tworzącego rzekomo „oddzielną grupę badaczy-historyków w mundurach, którzy uprawiali specyficzny proceder badania dziejów. Prace tych oficerów, poza ich stronniczością ideowo-polityczną, bardziej przypominały analizy sztabowe niż prace historyczne”⁵². O ile można zrozumieć zaangażowanie ideologiczne autora tej wypowiedzi, to zupełnie niezrozumiałe jest przeciwstawianie „analiz sztabowych” „pracom historycznym”. Wszak sam Miśkiewicz polecał wcześniej „metodę sztabową” jako podstawę studiów nad historią wojska i działań wojennych.

⁵⁰ J. Stachiewicz, *Podstawy...*, s. 3.

⁵¹ B. Miśkiewicz, *Studia nad metodologią nauki historyczno-wojskowej*, Poznań 2010, s. 19.

⁵² B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa*, s. 265.

Potrzebę metodologii studiów nad historycznymi doświadczeniami organizacji wojska i działań zbrojnych gen. Stachiewicz uzasadniał następująco:

Jest to ogromny odcinek pracy Wojskowego Biura Historycznego, tym ważniejszy, że w dotychczasowych pracach historyków polskich stosowano wyłącznie metodę opisową przedstawiania wypadków wojennych, nie uwzględniając taktycznej ich strony. Nie mieliśmy dawniej pisarzy wojskowych, a historycy nie posiadali żadnego wykształcenia wojskowego. Obecnie opracowywane studia ważniejszych wojen i bitew poddaje się ścisłej analizie wojskowej⁵³.

Kolejną konferencję metodologiczną gen. Stachiewicz zorganizował 4 września 1931 r. Jej myśl przewodnią określił już na wstępie, mówiąc o potrzebie podjęcia prac nad monografiami i syntezami historycznowojskowymi. Dyskusji przewodniczył ppłk dypl. dr Stanisław Biegański, który wygłosił na koniec znakomity referat o warsztacie pracy historyka wojskowego. Pokłosem konferencji było drugie, poszerzone wydanie *Wskazówek...*, opracowane w 1932 r. przez Wyższą Szkołę Wojenną, którą kierował wówczas gen. Tadeusz Kutrzeba⁵⁴. Uczelnia kierowała publikację głównie na potrzeby przedmiotu „historia wojen”, ale także jako materiał pomocniczy dla autorów skryptów i wykładów oraz do „Zadań Taktycznych” dla słuchaczy w zakresie broni podstawowych (piechoty, kawalerii, artylerii, lotnictwa, operacyjnej służby sztabów), przygotowywanych przez „grono profesorów”, z wykorzystaniem historycznych przykładów pola walki.

Cennym uzupełnieniem drugiego wydania *Wskazówek...* było wspomniane opracowanie ppłk. dypl. dr. Stanisława Biegańskiego pt. *Zadania historycznowojskowe dziejów najnowszych*, które rozpoczyna się od określenia celu badań najnowszej historii wojskowej jako „wydobycia prawdy zjawisk wojskowych, które mają najwięcej wspólnego z terażniejszością i zawierają najbardziej uzasadnione przewidywania przyszłości”⁵⁵ oraz „budowanie zrębu współczesnej teorii wojennej dla rozszerzenia ogólnych horyzontów myślowych”⁵⁶. Charakteryzując szeroko źródła historyczne i akcentując potrzebę ich krytyki, autor zwrócił uwagę m.in. na znaczenie relacji. Jako przykład nieporozumień w tej kwestii podał „historie pułkowe” „mimo wcześniejszego opracowania na potrzeby Wojskowego Biura Historycznego metod zbierania relacji przez mjr. dypl. Stanisława Rutkowskiego, w myśl wskazań gen. Stachiewicza”⁵⁷.

Z inicjatywy Juliana Stachiewicza, we współpracy z Kółkiem Historii Politycznej Studentów UJK pod opieką prezesa prof. Stanisława Zakrzewskiego, od

⁵³ W.R. [J. Stachiewicz], *Wojskowe Biuro Historyczne*, „Wiarus” 1930, t. 1, nr 12, s. 222–223.

⁵⁴ *Wskazówki metodologiczne do studjów historycznowojskowych*, Warszawa 1932.

⁵⁵ S. Biegański, *Badania historycznowojskowe dziejów najnowszych*, [w:] *Wskazówki...*, Warszawa 1932, s. 43.

⁵⁶ S. Biegański, *Badania...*, s. 43.

⁵⁷ S. Biegański, *Badania...*, s. 48.

13 września do 15 października 1932 r. odbył się we Lwowie kurs metodyczny historii wojskowej. Realizowała go delegacja Wojskowego Biura Historycznego z kierownikiem kursu mjr. Ottonem Laskowskim, mjr. dr. Wacławem Lipińskim, mjr. dypl. Adamem Przybylskim i dr. Januszem Wolińskim. Kurs ukończyło dwunastu magistrów Uniwersytetu⁵⁸.

Osiągnięcia gen. Stachiewicza w organizacji służby historycznej WP i rozwoju badań historycznowojskowych, szczególnie w dziedzinie metodologii i studiów terenowych oraz ambitnych inicjatyw wydawniczych, nie miały sobie równych i były ściśle związane z WBH i IBNHP. Wszystkie te rozległe prace wymagały silnych i trwałych podstaw finansowych. Starania generała potwierdził w tym zakresie Michał Sokolnicki: „tam, gdzie wchodził w grę interes obrony państwa, w dziedzinie najnowszej historii wojennej, środki zawsze były i musiały być w pogotowiu”⁵⁹, co nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, że w przekonaniu Józefa Piłsudskiego i Juliana Stachiewicza studia nad doświadczeniami historycznymi sztuki wojennej powstawały z myślą o wykorzystaniu ich do współczesnych potrzeb wojska i przygotowań do przyszłych walk.

W realizacji tego zadania gen. Stachiewicz doceniał pierwszoplanową rolę kształcenia i szkolenia kadry wojskowej w zakresie myśli wojskowej, czemu dał wyraz w artykułach pt. *O doniosłości pracy teoretyczno-wojskowej*⁶⁰ oraz *Doktryna i rutyna*⁶¹. Ważne miejsce w jego aktywności zawodowej przypadają działalności dydaktycznej w systemie szkolnictwa wojskowego, przyjmującej głównie formę wykładów z historii wojskowości (wojska i sztuki wojennej) w Wyższej Szkole Wojennej i włączania do procesu dydaktycznego podległych sobie oficerów. Oprócz tego Stachiewicz organizował roczne kursy dla kandydatów na wykładowców w szkołach oficerskich, dzięki czemu metody i program kształcenia z tego przedmiotu znalazły wspólne ramy programowe w całym szkolnictwie wojskowym, i wykłady z historii wojskowości na uniwersytetach (przede wszystkim w Warszawie). Dzięki bliskim kontaktom z Ministerstwem Spraw Zagranicznych doprowadził do wydania i zaprenumerowania szeregu wydawnictw w kraju i w polskich przedstawicielstwach zagranicznych. Stałą współpracę utrzymywał też ze Sztabem Generalnym (Głównym) WP, Centralną Biblioteką Wojskową, bibliotekami Dowództw Ochrony Korpusu, a także placówkami naukowo-bibliotecznymi w Paryżu, Rzymie, Pradze i Wiedniu. Przejawem tej współpracy było delegowanie przez gen. Stachiewicza mjr. Józefa Andrzeja Teslara do paryskiego archiwum historii armii polskiej we Francji.

⁵⁸ *Kurs metodyczny historii wojskowej we Lwowie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, t. 4, nr 1, s. 163–164.

⁵⁹ M. Sokolnicki, *O Julianie Stachiewiczu*, s. 36.

⁶⁰ J. Stachiewicz, *O doniosłości pracy historyczno-wojskowej*, „Polska Zbrojna” 1923, nr 274, s. 9.

⁶¹ J. Stachiewicz, *Doktryna i rutyna*, „Bellona” 1923, t. 6, nr 12, s. 193–203.

Jego dwuletnie prace zaowocowały pozyskaniem cennego zespołu źródeł w postaci tzw. Tek Teslara⁶².

To właśnie aktywność gen. Stachiewicza jako szefa Wojskowego Biura Historycznego w Towarzystwie Wiedzy Wojskowej, którym w latach 1927–1931 kierował, i IBNHP, w którym przez kilka lat pełnił funkcję sekretarza generalnego, zaowocowała szeregiem edycji źródłowych, takich jak *Wspomnienia legionowe*, *Rok 1920*, *Pisma, mowy, rozkazy* i *Poprawki historyczne* Józefa Piłsudskiego, a także niektóre wspomnienia oficerskie. Pod redakcją Juliana Stachiewicza i Wacława Lipińskiego w 1930 r. ukazała się także praca zbiorowa pióra wybitnych twórców i działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej, ilustrująca genezę, rozwój organizacyjny i walkę tej formacji. Wśród 23 autorów szkiców historycznych i wspomnień znalazł się Józef Piłsudski, Edward Rydz-Śmigły, Adam Koc, Ignacy Boerner, Adam Borkiewicz. Polecając tę książkę czytelnikom, redaktorzy wyrazili przekonanie, że „wydawnictwo może stać się pobudką do dalszego, żywszego i cenniejszego gromadzenia materiałów peowieckich, z drugiej zaś strony – oświetli i wyjaśni społeczeństwu tę niezwykłą, zaszczytną rolę, jaką w historii walk wyzwoleniczych odegrała POW”⁶³.

Szczególne miejsce w studiach regionalnych oraz krzewieniu wiedzy historycznej i tradycji oręża polskiego zajęło Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich. To z inspiracji szefa Wojskowego Biura Historycznego 17 marca 1929 r. w sali lwowskiego Muzeum Przemysłowego odbyło się pierwsze walne zebranie Towarzystwa, gromadzące liczne grono ludzi nauki, kadre oficerską i weteranów walk niepodległościowych. W imieniu gen. Stachiewicza przemawiał por. dypl. Aleksander Kawalkowski. Staraniem generała ustanowiono statutowy związek Towarzystwa z Wojskowym Biurem Historycznym oraz pokrewnymi towarzystwami w Wilnie dla byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w Cieszynie dla Śląska Cieszyńskiego, w Poznaniu dla Wielkopolski, we współpracy z Towarzystwem dla Badań nad Historią Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i placówki dla Górnego Śląska, z zadaniem badania, gromadzenia relacji i upowszechniania wiedzy na temat polskiego wysiłku zbrojnego w latach 1918–1921. W efekcie tej współpracy drukiem ukazały się trzy tomy źródeł do obrony Lwowa 1–22 listopada 1918 r. (relacje uczestników, organizacja obrony, ewidencja weteranów i straty) ze słowem wstępnym gen. Stachiewicza i przedmową gen. Bolesława Popowicza – prezesa Towarzystwa i dowódcy Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie⁶⁴.

⁶² Zob. T. Wojciechowski, *Zawartość źródłowa Tek Teslara*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1973, t. 5, s. 81–92.

⁶³ *Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachiewicz, W. Lipiński, Warszawa 1930, s. 6.

⁶⁴ *Obrona Lwowa (1–22 listopada 1918)*, red. E. Wawrzukowicz, J. Klink, wstępem poprzedzili J. Stachiewicz, B. Popowicz, S. Zakrzewski, Lwów 1933–1939, t. 1–3.

Niemal zapomniany lub sprowadzany do epizodu w historiografii jest wątek pracy gen. Stachiewicza dla Polskiego Radia, będącego wówczas na drodze do przyszłej świetności. Wymowne w tej sprawie jest wspomnienie uzdolnionego oficera Henryka Comtego, który po zakończeniu służby znalazł zatrudnienie na stanowisku kierownika działu emisji programów wszystkich rozgłośni krajowych⁶⁵. Pisał on:

naczelną instytucją, która kierowała całym programem, była nie dyrekcja, lecz Główna Rada Programowa z jej przewodniczącym, generałem Julianem Stachiewiczem, człowiekiem o błyskotliwej umysłowości i wybitnej inteligencji, o zdolnościach do podejmowania szybkiej decyzji. [...] stanowisko, po śmierci generała Stachiewicza, objął major dyplomowany Karol Krzewski, ale Rada Programowa nie miała już tego znaczenia, co przedtem⁶⁶.

Katarzyna Czekaj w biografii mjr. Krzewskiego nieco sarkastycznie zauważa, że po śmierci Stachiewicza nastąpiło wyraźne upaństwowienie Polskiego Radia, które miało odtąd utrzymywać kult Marszałka, co znalazło odzwierciedlenie m.in. w zmianie sygnału Warszawy z *Poloneza A-dur* na fragment pieśni I Brygady⁶⁷. W audycji pożegnalnej generała dyrektor Polskiego Radia, dr Zygmunt Chamiec, powiedział:

cień żałoby okrył Polskie Radio. Ubiegłej nocy rozstał się z tym światem długoletni Prezes Rady Programowej naszej instytucji [...]. Przystępując do swych prac zrozumiał w lot ogromne zadania państwowe i kulturalne, jakie ciążyły na radiofonii i pomimo ciężkiej choroby, która go często do łóżka przykuwała, oddał się z zapałem i umiłowaniem pracy nad realizacją tych zadań. Poczynaniami Jego kierowała nie tylko wielka głębia rozumu, lecz również i kryształowa szlachetność serca⁶⁸.

Rozległość zaangażowania gen. Stachiewicza była rzeczywiście imponująca, o czym świadczą choćby zapomniane prace wystawiennicze na rzecz upowszechniania tradycji orężnych i promocji Sił Zbrojnych. Zorganizował on m.in. znaczącą część działu wojskowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r., sprawując osobisty nadzór nad ekspozycją pamiątek historycznych, udzielając rad i wskazówek oraz prowadząc trudne rozmowy z właścicielami prywatnych zbiorów o udostępnieniu ich kolekcji na ekspozycji. Szereg konferencji i spotkań podczas wystawy przeprowadził w godzinach pozasłużbowych, wywołując nieoczekiwane zainteresowanie sprawami wojska.

⁶⁵ Trafił tam po służbie w Kompanii Granicznej KOP „Wołna” (Stołpeckie).

⁶⁶ H. Comte, *Zwierzchni adiutanta. W Belwederze i na Zamku*, Warszawa 1975, s. 171.

⁶⁷ K. Czekaj, *Karol Liliensfeld-Krzewski (1893–1944). Biografia*, Warszawa 2008, s. 71–72.

⁶⁸ xxx, xxx, „Radio” 1934, t. 9, nr 40, s. 3.

Piśmiennictwo Juliana Stachiewicza

Istotną kartę swoich osiągnięć zapisał gen. Stachiewicz jako teoretyk wojskowy i historyk. Jego piśmiennictwo (w tym studia autorskie, recenzje i polemiki, opracowania i redakcje) obejmuje ponad 70 pozycji, wyszczególnionych w załączonym wykazie, i stanowi ważny wkład w rozwój historiografii wojskowej, dokonany mimo wyniszczającej organizm choroby i przedwczesnej śmierci w wieku 44 lat.

Pionierskiego przeglądu publikacji gen. Stachiewicza dokonał jego bliski współpracownik kpt. dr Stefan Pomarański⁶⁹. O kulisach programu badawczo-autorskiego była już wcześniej mowa. Niemal do tego tematu wniósł Władysław Pobóg-Malinowski⁷⁰, a także Anna Prokopiak-Lewandowska⁷¹. O niektóre jego aspekty upomniał się Mariusz Wołos w recenzji książki Piotra Kilańczyka. Wskazując pewne niedostatki biografii, podkreślił on, że słuszny zamysł autora, by Juliana Stachiewicza przedstawić jako żołnierza i historyka, nie został w pełni zrealizowany, toteż w narracji można zauważyć dysproporcje na niekorzyść osiągnięć bohatera biografii w dziedzinie historycznowojskowej⁷². Nie przesądzając zasadności tej uwagi, wypada stwierdzić, że wielce ryzykowne jest rozdzielanie u takiej postaci służby wojskowej i pracy historyka wojskowego jako organizatora, autora, wydawcy i dydaktyka. Zatrudnienia te ściśle odpowiadały wszak u Stachiewicza potrzebom badawczym i dydaktycznym, interesowi armii i strategii wojennej państwa.

Współpraca z Józefem Piłsudskim, zbieranie i opracowywanie jego przemówień i wykładów oraz organizacja służby historycznej i programów wydawniczych pochłaniały wiele czasu, co siłą rzeczy musiało ograniczyć dorobek publikacyjny Juliana Stachiewicza. Bez aspiracji do pełnego przedstawienia piśmiennictwa generała, które zasługuje na ujęcie w odrębnym opracowaniu, należy przy tym podkreślić znaczenie niektórych jego publikacji dla rozwoju historiografii wojskowej II RP. Jak już wspomniano, w swoich studiach nad wojskowością Julian Stachiewicz akcentował sprawę wychowania wojskowego i doświadczeń taktyczno-operacyjnych jako lekcję dla kadry WP i przyczynę do strategii wojennej państwa. Wraz z Naczelnym Wodzem toczył też swoistą „bitwę o prawdę” w sprawie Legionów, wojny polsko-bolszewickiej i trudnych początków odradzającej się państwowości. Szczerze oddanie i lojalność wobec Józefa Piłsudskiego przysporzyła mu w świecie nauki nie tylko uznania, ale i wiele niechęci. Odgrywając rolę strażnika pamięci, generał bywał postrzegany jako animator polityki historycznej obozu piłsudczyków⁷³.

⁶⁹ S. Pomarański, *Julian Stachiewicz...*, s. 14–41.

⁷⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Skoro nie szabłą, to piórem*, „Kultura” 1960, nr 5, s. 99–134.

⁷¹ A. Prokopiak-Lewandowska, *Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962). Życie i dzieła*, Warszawa–Bełchatów 2012.

⁷² M. Wołos, *Biografia...*, s. 205–209.

⁷³ Nawet współczesna niemiecka historyczka Heidi Hein-Kircher włączyła twórczość Juliana Stachiewicza i jego Biura w nurt polityki kultu, rozumianego jako instytucjonalizacja mitu po-

Debiutując w dziedzinie pisarstwa wojskowego, gen. Stachiewicz zwrócił uwagę na zagadnienia ogólnowojskowe. Już w 1913 r. wspólnie z Januszem Gąsiorowskim opracował on cztery regulaminy, a także programy szkolenia dla Związków i Drużyn Strzeleckich. Dokonał też bieżących analiz taktycznych krwawej bitwy I Brygady Legionów (na lewym skrzydle III Brygady Legionów) pod Kostiuchnówką i Optową nad Styrem 4–7 lipca 1916 r.

Jak wiadomo, rok 1917 był przełomowy dla losów Legionów Polskich. Myśli Józefa Piłsudskiego, Edwarda Rydza-Śmigłego, Juliana Stachiewicza i większości kadry wypełniała sprawa tworzenia Wojska Polskiego – armii narodowej, podległej władzom polskim. Dostrzegano zagrożenie dla tego wojska ze strony natrętnych wpływów niemieckich i austriackich. Przebywając na czterotygodniowym kursie niemieckiego Sztabu Generalnego z niemieckimi wykładowcami, programem i regulaminami, Stachiewicz utwierdził się w świadomości, że niemieckie wpływy zagrażają budzącemu się duchowi polskiej armii narodowej. Kurs ukończył z wyróżnieniem dzięki doświadczeniu zdobytemu wcześniej przy opracowywaniu regulaminów Związku Walki Czynnej (ZWC) i biegłej znajomości słownictwa wojskowego w języku niemieckim⁷⁴.

We współpracy z Józefem Piłsudskim Stachiewicz rozwijał zainteresowanie projektem armii narodowej. Wiosną 1917 r. sprawa ta okazała się bardzo aktualna, gdyż w konsekwencji aktu 5 listopada 1916 r. i proklamacji dwóch generałów-gubernatorów (niemieckiego Hansa von Beselera i austro-węgierskiego Karla Kuka) w sprawie tworzenia armii polskiej oczekiwano ich porozumienia z nowo powołaną Tymczasową Radą Stanu (TRS) i regulacji zagadnień organizacyjnych, dowódczych i szkoleniowych. Już 17 stycznia 1917 r. Niemcy narzucili bowiem Polakom specjalnym rozkazem swoje regulaminy i instrukcje wojskowe, kładąc nacisk na intensywne szkolenie pojedynczego żołnierza jako podstawy całego wyszkolenia. Następnego dnia podczas pierwszego posiedzenia Komisji Wojskowej TRS w Warszawie niemiecki komisarz rządowy Hugo von und zu Lerchenfeld auf Köfering und Schönberg zapowiedział powierzenie naczelnego dowództwa armii polskiej generał-gubernatorowi von Beselerowi. 10 kwietnia Austro-Węgry przekazały mu komendę nad Polskim Korpusem Posiłkowym, powstałym z części Legionów Polskich.

W tej sytuacji Józef Piłsudski, korzystając z okazji ogólnopolskiego zjazdu przedstawicieli ziem polskich, zwołanego w Warszawie przez TRS, wygłosił 16 marca referat *O armji narodowej*. Przypomniwał w nim, że nowoczesne pojęcie armii narodowej zrodziło się we Francji i w Niemczech w warunkach przeszłych, ale podobnych

litycznego, rytuałów i symboli. W sposób tendencyjny zakwalifikował on polską historiografię wojskową, edycje dzieł Marszałka, a nawet uroczystości pogrzebowe i żałobę narodową po jego śmierci, jako wyłącznie kształtowanie kultu politycznego (*Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego (1926–1939)*, tłum. Z. Owczarek, Warszawa 2008).

⁷⁴ P. Kilańczyk, *Julian Stachiewicz...*, s. 83.

do tych, w jakich dziś znaleźli się Polacy. Zgniecenii ongiś przez Napoleona, Niemcy próbują dziś „tworzyć i wykuwać w sobie chęć wyjścia z upokorzenia i zdobycia siły”⁷⁵, lecz to „wielka armia francuska nie tylko zwycięża, wyrzuca z granic nieprzyjaciela, ale przechodzi zwycięsko przez całą Europę”⁷⁶. Uznał na koniec, że mimo wyrażanego przez całą Radę i wszystkich zgromadzonych gorącego pragnienia, by budować armię narodową, sprawa utknęła wobec braku rządu reprezentującego interesy narodu i jego armii. Do tego trzeba woli i ducha umożliwiającego budowę armii narodowej, na których będzie się mógł oprzeć rząd polski.

W kwietniu 1917 r. TRS złożyła deklarację w tej sprawie, zwracając się do „sojuszniczych władz” Niemiec i Austro-Węgier z wnioskiem o powołanie w jej składzie Departamentu Wojny z uprawnieniami werbunku do WP i przyjmowania przysięgi od polskich rekrutów. Propozycja ta została zamrożona przez Niemcy, a następnie odwołana przez samą TRS wobec przejścia naczelnego dowództwa przez von Beselera. W rezultacie kontynuowano werbunek i szkolenie wojskowe Polaków wedle wcześniejszych wytycznych niemieckich.

Julian Stachiewicz, oddany w tym czasie idei tworzenia armii narodowej na bazie Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i „przerażony stopniem przeniknięcia wszystkich zasadami armii niemieckiej i austriackiej”⁷⁷, pogłębiał studia nad wojskowością francuską (zwłaszcza nad dziełem Pierre’a Cantala o armii rewolucyjnej jako podstawie armii napoleońskiej⁷⁸). Analiza całej serii publikacji na ten temat przekonuje, że to on był autorem artykułu *Zagadnienie armji*, napisanego w zgodzie z wcześniejszymi opiniami Komendanta. Opublikowano go na łamach „Strzelca”⁷⁹. Odwołując się do Cantala, Stachiewicz wywiódł z doświadczeń wojskowych cenny wniosek o przeżyciu się ochotniczego, werbunkowego i najemniczego systemu wojska i zasadności powszechnej służby wojskowej, utrzymującej cały naród pod bronią (*Volk unter den Waffen, nation armée*).

Za najważniejszy we współczesnej wojnie uznał czynnik narodowy i morale. Podkreślał, że „jedynie ta armia nie zawiedzie w polu, która zrośnie się całkowicie ze swym społeczeństwem, która ma pełne zaufanie do swych oficerów i do rządu [...], który mając pełnię władzy i poparcie społeczeństwa, może w organizacji wojska uwzględnić charakter, tradycje i dążenia narodu”⁸⁰. Dalej przekonywał, że mimo wszelkich pozorów w regulaminach armii niemieckiej, francuskiej i angielskiej manifestują się wyraźnie ich charaktery narodowe. Jest

⁷⁵ J. Piłsudski, *O armji narodowej*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, Londyn 1943, s. 97–101.

⁷⁶ J. Piłsudski, *O armji...*, s. 97–101.

⁷⁷ J. [Stachiewicz], *Zagadnienie armji. Na marginesie Cantala*, „*Études sur l’armée révolutionnaire*”, „Strzelec” 1917, t. 2, nr 2–3, s. 6.

⁷⁸ P. Cantal, *Études sur l’armée révolutionnaire*, Paris 1907.

⁷⁹ J., *Zagadnienie...*, s. 6–7.

⁸⁰ J., *Zagadnienie...*, s. 5.

to czytelne we własnych sposobach myślenia – pojmowania wojny i obowiązków żołnierza. Wobec nierozzerwalnego związku między całokształtem życia narodowego a armią tylko to państwo, które we własnym zakresie może zaspokoić potrzeby własnego wojska narodowego, będzie mogło przeciwstawić się przeciwnikowi siłą i wartością. Odnosząc się do ówczesnej sytuacji wojska polskiego, autor twierdził, że obecnie organizatorem wojska nie jest rząd własny, lecz obcy. To Niemcy narzucają swą wolę, regulaminy, rozkazodawstwo, wzory organizacyjne. Wpływy polskie ograniczają się do legalizowania zarządzeń niemieckich i austriackich. Oddala to wojsko od narodu, który dopiero uczy się współżycia z żołnierzem i nie zawsze go rozumie. Wojsku grozi oderwanie się od narodu i utrata wartości wewnętrznych na rzecz ślepego wykonawstwa rozkazów obcych, co przekreśli jego charakter narodowy. Tej sytuacji oddziały legionowe jako kadra przyszłej polskiej armii narodowej powinny świadomie się przeciwstawić⁸¹.

Oczywiście kryzys związany z odmową złożenia przysięgi na wierność Niemcom przez żołnierzy Legionów Polskich (głównie I i III Brygadę), który miał miejsce 9 i 11 lipca 1917 r., a w konsekwencji internowanie i aresztowanie czołowej kadry Legionów oraz wielu działaczy niepodległościowych z Józefem Piłsudskim na czele, musiał sparaliżować całą akcję tworzenia armii narodowej⁸². Julian Stachiewicz, zwolniony 12 lipca 1917 r. na własną prośbę, zaangażował się jesienią tr. w działalność Komendy Naczelnej POW w Krakowie.

Rozważania o armii narodowej opisał on w krakowskiej „Kulturze Polski” trzema interesującymi artykułami zgodnie z intencją Heleny Radlińskiej – redaktorki prowadzącej to pismo i niezwykle bojowniczką o ducha narodowo-patriotycznego Polaków zaboru austriackiego. W pierwszym artykule rozwinął wcześniejsze *Zagadnienie armji* o wartości wojska. Zaliczył do nich poczucie honoru i własnej wartości, ducha koleżeństwa i patriotyzm, łączący ideę państwa i narodu. Ponadto uznał znaczenie gotowości bojowej i dyscypliny⁸³. Podkreślił doniosłość patriotyzmu żołnierza, rozumianego jako miłość ojczyzny i świado-

⁸¹ J., *Zagadnienie...*, s. 6.

⁸² Całkowicie odmiennie przedstawił po latach losy Legionów i rolę Władysława Sikorskiego – jako męża opatrnościowego – Marian Kukiel (*General Sikorski – żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Londyn 1981, s. 24–45). O zaangażowaniu osobistym Kukieła w przedstawianiu zasług Władysława Sikorskiego pisał Rafał Habielski w interesującym szkicu (*Cena przyjaźni. Marian Kukiel w roli biografa gen. Sikorskiego*, [w:] *Historia, wojsko, polityka. Marian Kukiel (1885–1973) i jego dzieło*, red. T. Siewierski, Z. Zielonka, Warszawa 2019, s. 485–510).

⁸³ B. [J. Stachiewicz], *Wartości wojska*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 1, s. 4–5. Według relacji Leona Wasilewskiego artykuł mógł być również autorstwa płk. Przemysława Barthela de Weydenthala (S. Pomarański, *Julian Stachiewicz...*, s. 16). Hipotezę tę trzeba jednak uznać za mało prawdopodobną, gdyż cykl artykułów Stachiewicza ma jednorodne przesłanie; ponadto anonimowość autora mogłaby być podyktowana antyaustriacką wymową tekstu oraz podobną rolą lwowskiej i krakowskiej POW.

mość celu narodowego, który miał właśnie odróżniać żołnierza od żołdaka i stanowić przesłanie współczesnego wojska polskiego. Budzenie ducha żołnierza-patrioty miało wówczas szczególne znaczenie dla wychowania polskich kadr i rekrutów z armii zaborczych oraz przełamywania obojętności, a nawet niechęci społeczeństwa polskiego wobec idei legionowej.

Następna publikacja, zatytułowana *Wojsko a społeczeństwo*, wychodziła na przeciw wzrostom nastrojów antyaustriackich wśród Polaków we Lwowskiem, a także apelowo o formowanie Armii Polskiej, podległej wyłącznie rządowi polskiemu. Stanowiła też wyraźne odcięcie się od polityki proaustriackiej i powołanego jej Departamentu Wojskowego z płk. Władysławem Sikorskim. Wskazując potrzebę tworzenia wojska narodowego, kolejny raz postulował Julian Stachiewicz odrzucenie austriackich i niemieckich wzorców wojskowych i ściśle związanie wojska ze społeczeństwem polskim. Odwołując się do przykładu armii napoleońskiej wedle Pierre'a Cantala, za warunek powodzenia uznał wzajemne zrozumienie i współpracę, świadomość wspólnych celów, która rodzi gotowość narodową do dźwigania ciężaru armii, i zdolność armii do poświęceń w obronie społeczeństwa. Autor uważał, że pozwoliłyby one zrozumieć kadrze wojskowej swoich podwładnych, którzy „tam wchodzą z wyrobieniem i ideami zaczerpniętymi w cywilnym życiu i będą mogli przystosować się do nich w budowaniu podstaw pod prawdziwy patriotyzm i dyscyplinę w wojsku, podstaw zaczerpniętych nie z suchych reguł i przepisów, ale z żywego tętna życia społeczeństwa”⁸⁴. Dopelnieniem tego cyklu był artykuł o „patriotyzmie wojska, jako podstawie każdej armii narodowej”⁸⁵.

Podsumowując swoje rozważania, Stachiewicz podkreślił, że uwagi o armii w kontekście obecnych uwarunkowań były potrzebne dla poznania wywodów Cantala o tworzeniu wojska zwycięskiego. Już w marcu 1918 r. oddał do druku własny przekład tej pracy, poprzedzonej przedmową dla czytelnika polskiego, ale cenzura austriacka uniemożliwiła jej wydanie. Stachiewicz doprowadził do niego dopiero w roku 1919, już jako podpułkownik Sztabu Generalnego⁸⁶.

W *Przedmowie* wyłożył motywy swojej inicjatywy:

Chciałem wówczas, ażeby książka Cantala, pisana z myślą o przebudowie armii francuskiej wprawdzie, ale traktująca o okresie, w którym Polacy w związku z tą armią tworzyli własne, na wzorach napoleońskich oparte, organizmy wojskowe i dali wspaniały przykład zdolności improwizowania armii, zwróciła uwagę na cechy swoiste narodu polskiego; ażeby czytelników naprowadziła na myśl, że nie tylko politycznie, lecz również w imię przystosowania

⁸⁴ J. [Stachie]Wicz, *Wojsko a społeczeństwo*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 5, s. 70.

⁸⁵ J. [Stachie]Wicz, *Patryotyzm wojska*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 7, s. 102–106.

⁸⁶ P. Cantal, *Armja rewolucyjna. Studium o podstawach armji napoleońskiej*, tłum. i wstępem poprzedził J. Stachiewicz, Lwów 1919.

organizacji armii do charakteru narodowego, niepożądanym jest opieranie się na Niemcach⁸⁷.

Dostrzegał przy tym archaiczność doświadczeń organizacyjnych, technicznych i taktycznych armii rewolucyjnej, uznając jednak, że

w chwili rozpoczęcia improwizacji, kiedy trzeba od początku ustalić wszystko, od najważniejszych zasad, do najdrobniejszych szczegółów, dobrze będzie mieć przed oczyma wzór wszechstronny, a nade wszystko wzór organizacji wojskowej armii napoleońskiej, która dała przecie początek współczesnych zwycięskich armii zachodu [...]. Zniknie typ oficerów, stanowiących zamkniętą w sobie i oderwaną od wiru życia społeczeństwa kastę. Zniknie pojęcie żołnierza, będącego tylko częścią składową maszyny. Powstanie wspaniały typ obrońcy ojczyzny, który będzie znał nie tylko swoje prawa, ale też i swoje obowiązki w stosunku do narodu, armia przestanie być maszyną techniczną, a stanie się zbiorem świadomych swych zadań obywateli, zbiorem, którego dyscyplina oprze się przede wszystkim na silnych podstawach moralnych⁸⁸.

Nawiązując do wydania książki we Lwowie, Stachiewicz wyraził opinię, że walki garksi młodzieży i ciągłego pogotowia nowych oddziałów polskich, do których zmusiła ich smutna konieczność w Galicji Wschodniej, są dowodem, że armia polska, powstająca u progu nowej Polski, będzie prawdziwą siłą obronną ojczyzny. Słowa te miały okazać się prorocze, gdy przyszło do decydujących walk polskich w obronie młodej niepodległości, polskiej samoobrony, powstań i historycznego zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r. Zatem inicjatywę budzenia ducha narodowego przez Juliana Stachiewicza można uznać za niezwykle pożyteczną u progu odradzania się państwa wraz z wojskiem. Wybór Cantala także był bardzo trafny, i to nie tylko za względów politycznych, ale i społeczno-wojskowych. Pierre Cantal przekonująco kreśli bowiem portret zbiorowy żołnierzy armii francuskiej okresu 25-lecia rewolucji i Napoleona (od 18 brumaire'a do Waterloo).

We wstępie do swojej rozprawy wyjaśnił też Cantal przyczynę kryzysu francuskiego potencjału wojennego:

nasza organizacja wojskowa nie jest przystosowana do charakteru narodu. Po naszych klęskach przyjęliśmy system „uzbrojonego narodu” taki, jaki istniał u naszych zwycięzców, zapominając o tym, że w czasie rewolucji i cesarstwa Francja posiadała własny system uzbrojenia narodu, dzięki któremu przez dwadzieścia pięć lat opierała się zjednoczonej Europie. I nie spodziewajmy się, że da się zmniejszyć do minimum nieuniknione tarcia między życiem społecznym a instytucją wojskowości we Francji przez mniej lub więcej zręczne

⁸⁷ J. Stachiewicz, *Przedmowa*, [w:] P. Cantal, *Armia...*, s. V–VI.

⁸⁸ J. Stachiewicz, *Przedmowa*, s. VI–VII.

przekształcenie naszej organizacji wojskowej, np. przez wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej⁸⁹.

Za cel swojej książki uznał powrót do francuskiej koncepcji uzbrojonego narodu i wyjaśnienie źródeł jej siły.

Za niezwykle ważną dla odradzania armii narodowej należy uznać część pierwszą, zatytułowaną *Podstawy moralne armji rewolucyjnej*. Już na początku Cantal nawiązuje „do sławy Lazarego Carnota (1753–1823) – byłego kapitana inżynierii, który jako członek Komitetu Ocalenia Publicznego wsławił się zorganizowaniem czternastu armii Republiki i sprawnym dowodzeniem na teatrach działań wojennych. Jako pierwszy opracował on także wytyczne nowej strategii i taktyki, noszących znamiona rewolucji militarnej w rewolucyjnym państwie. Jego nowa strategia była w zasadzie „antystrategią”, proponowała bowiem odejście od szyku linearnego, którego mistrzem był zwycięzca spod Lutyni, Fryderyk II Wielki⁹⁰.

Duch przemian rewolucyjnych armii francuskiej i jej sukcesów w wojnach przeciw koalicji była z pewnością historyczna deklaracja praw człowieka i obywatela z 26 sierpnia 1789 r., będąca głosem przedstawicieli ludu francuskiego, występującego jako Zgromadzenie Narodowe. Rodził się typ żołnierza-obywatela, niewymagającego kija; okazało się też, że pijanych nie trzeba katować, wystarczy cucić wiadrami zimnej wody. Nastąpiła demokratyzacja armii, rozwijała się świadoma dyscyplina, zniesiono cenzus majątkowy. Pozwoliło to na zaproponowanie przez min. Carnota genialnego amalgamatu. Propozycję tę poparł w raporcie o organizacji armii, przygotowanym 7 lutego 1793 r. dla Konwentu Narodów, gen. Edmond-Louis-Alexis Dubois-Crancé. Nowa organizacja półbrygady piechoty wprowadzała połączenie dwóch pododdziałów (batalionów) ochotniczych z jednym liniowym (starego królewskiego wojska). Odrzucając obawy niektórych wojskowych o zdeorganizowanie armii, wyjaśniano, że takie rozwiązanie podniesie wartość bojową wojska i zacieśni więzy braterstwa dzięki przenikaniu się świadomości celów, poczucia obowiązku obywatelskiego i poświęcenia jednych oraz wyszkolenia i dyscypliny drugich. Nowy system wprowadziła w życie ustawa o organizacji armii z 26 lutego 1793 r. Jednocześnie wobec rosnącego zagrożenia Francji zawieszono system ochotniczego zaciągu i dekretem jakobinów z 23 sierpnia 1793 r. wprowadzono obowiązek służby wojskowej, w praktyce przypominający pospolite ruszenie (*levée en masse*). W okresie schyłkowym rewolucji tzw. prawem Jeana-Baptiste’a Jourdana z 15 września 1798 r. usankcjonowano powszechny obowiązek służby wojskowej. Właśnie do tych systemów

⁸⁹ P. Cantal, *Armia...*, s. 2.

⁹⁰ Bitwa pod Lutynią (Schlacht bei Leuthen) 5 grudnia 1757 r. była szczytem możliwości szyku linearnego z wykorzystaniem uniwersalnych doświadczeń sztuki wojennej od czasów bitwy pod Leuktrami w 371 r. p.n.e., z manewrem pozorującym na kierunkach pomocniczych i uderzeniem głównych sił, ugrupowanych w trzy linie, schodami (szyk skośny).

nawiązywał w swoich artykułach Julian Stachiewicz. Warto też wspomnieć, że gen. Jourdanowi wojskowość europejska zawdzięcza także genialny szyk bojowy tyraliery, który wyniósł on z doświadczeń rewolucji amerykańskiej. Szyk kolumnowo-tyralierski przyniósł Francuzom wymierne korzyści bojowe. Jak pisał Cantal w swojej *Armji rewolucyjnej*, słynny „geniusz organizatorski Napoleona postępował jedynie za tradycją Komitetu Ocalenia Publicznego”⁹¹. Julian Stachiewicz polecał doświadczenia francuskiej armii rewolucyjnej i napoleońskiej decydom-rekonstruktorom z przesłaniem, jak z nieładu można, nie unikając improwizacji, zorganizować skuteczną armię.

Do genezy WP odrodzonej Rzeczypospolitej i uwarunkowań jego rozwoju powrócił gen. Stachiewicz jako szef WBH. Jego znakomity szkic *Początki Związku Walki Czynnej*⁹² miał charakter wręcz źródłotwórczy; znaczenie tej publikacji podkreślił Stanisław Płoski⁹³. Wprowadzając do tematu, gen. Stachiewicz wyjaśniał, że „wyłoniony z organizacji [ZWC] Związek Strzelecki wraz z Drużynami Strzeleckimi stanowiły jądro Legionów, można ją słusznie uznać za źródło dzisiejszego wojska”⁹⁴. Tymczasem – jak twierdził – nie licząc kilku wspomnień, historia tej organizacji jest prawie nietknięta. Jedną z przyczyn takiego stanu miał być prawie zupełny brak materiałów archiwalnych. O ile materiały Okręgu Krakowskiego zachowały się w miarę kompletne, to już materiały Okręgu Lwowskiego, w którym mieściła się siedziba Komendy Głównej, zaginęły podczas działań wojennych. Prapoczątki ZWC znalazły oświetlenie dopiero po powstaniu Organizacji Bojowej i Frakcji Rewolucyjnej PPS, wprowadzającej program walki zbrojnej o niepodległość, opracowany przez Józefa Piłsudskiego.

Zdaniem Stachiewicza inicjatywa założenia ZWC wyszła od Kazimierza Sosnkowskiego, kierującego się zamysłem stworzenia podstaw do przyszłej masowej akcji wojskowo-powstańczej pod egidą polityczną PPS. Szczegółowy, oryginalny opis zebrania konstituującego Związek w mieszkaniu Sosnkowskiego przy ul. Lenartowicza 12 we Lwowie, który przedstawiał założenia programowe i organizacyjne wraz z deklaracją ideową jako wstępem do przyszłego regulaminu ZWC, zachował się do dziś. Wiadomo z niego, że w historycznym spotkaniu mimo zaproszenia nie wziął udziału Władysław Sikorski, co wzburzyło uczestników do tego stopnia, że po zakończeniu obrad, nad ranem, mieli udać się pod jego kwaterę i demonstracyjnie go wygwizdać⁹⁵.

⁹¹ P. Cantal, *Armia...*, s. 3.

⁹² J. Stachiewicz, *Początki Związku Walki Czynnej*, Warszawa 1930.

⁹³ S. Płoski, *Julian Stachiewicz*, „Początki Związku Walki Czynnej”, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. 2, nr 2, s. 368.

⁹⁴ J. Stachiewicz, *Początki...*, s. 3.

⁹⁵ J. Stachiewicz, *Początki...*, s. 7. Kukiel w *Dziejach Polski porozbiorowych (1795–1921)* napisał: „W czerwcu 1908 r. powstał we Lwowie Związek Walki Czynnej. [...] udział w pracach wstępnych mieli Władysław Sikorski [...]” (Londyn 1961, s. 495); w biografii *Generał Sikorski...* wyjaśniał natomiast, że Sikorski „nie mógł być obecnym na konstituującym się zebraniu – zdawał

Gen. Stachiewicz przypomniał także bardzo pozytywną, twórczą rolę Mariana Kukiela, który na zebraniu inauguracyjnym zaprezentował program organizacji w duchu Frakcji Rewolucyjnej PPS, zwracając uwagę na kłopot z porwaniem chłopów do masowego zrywu. Kukiel, mając świadomość oporu, bezwładności i bierności włościństwa, uznał konieczność pozyskania go ekonomicznie. Powołał się przy tym na głos Zygmunta Padlewskiego poprzedzający wybuch powstania listopadowego: „weźmiemy do rąk dekrety wywłaszczeń, by nie dać caratowi zrobić to pierwszemu...”⁹⁶. Szczegółowo przedstawiając wystąpienie programowe Kukiela, Stachiewicz przywołał jego słowa o potrzebie głębokich reform w dążeniu do niepodległościowo-republikańskiej i demokratycznej państwowości. Dla ZWC przewidział on wiodącą rolę przygotowania powstania przeciw rosyjskiemu zaborcy w celu utworzenia niepodległej republiki demokratycznej.

Opisując początki Związku, gen. Stachiewicz nie wspominał o własnych osiągnięciach organizacyjno-szkoleniowych. Warto zatem przypomnieć, że aktywnie uczestniczył on w formowaniu i szkoleniu oddziałów ZWC m.in. na trudnym terenie zaboru rosyjskiego (w tym w Warszawie, Wilnie, Moskwie i Petersburgu). W jednym z raportów informował, że w czasie 57-dniowego pobytu w Petersburgu rozwinął tamtejszy oddział Związku do 11 grup z udziałem 38 członków kadrowych, z którymi przeprowadził 70 zebrań organizacyjno-szkoleniowych. Program szkolenia obejmował taktykę, regulaminy, historię powstań polskich, uzbrojenie, materiały wybuchowe i umocnienia. W terenie Stachiewicz organizował ćwiczenia polowe z akcentem „na musztrę formalną i tyralierską”⁹⁷. Zabiegał też o dostarczenie do oddziałów ZWC regulaminów i instrukcji⁹⁸. Odtworzenie losów Związku stało się możliwe dzięki notatkom Juliana Stachiewicza i Michała Sokolnickiego, które szef sztabu wykorzystywał w swoich sprawozdaniach.

Historię polskich organizacji wojskowo-niepodległościowych i ich koncepcji wystąpienia zbrojnego przeciw Rosji, w porozumieniu z wojskowymi Austro-Węgier, kontynuował gen. Stachiewicz w obszernym i nowatorskim opracowaniu *Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*⁹⁹. Swoją publikację oparł na własnych notatkach oraz licznych dokumentach i wspomnieniach (zarówno publikowanych, jak i archiwalnych), pochodzących głównie ze zbiorów własnych i IBNHP. Wśród wykorzystanych archiwaliów znalazły się m.in. protokoły, sprawozdania, rozkazy, korespondencja ZWC, Drużyn Strzeleckich, Związku

właśnie na Politechnice ostatni egzamin inżynierski” (s. 9). Trudno dziś ocenić, czy rzeczywiście uniemożliwiło to udział w wieczorno-nocnych obradach założycieli ZWC. Mimo woli nasuwa się owa „cena przyjaźni”, o której pisał Rafał Habielski.

⁹⁶ J. Stachiewicz, *Początki...*, s. 9.

⁹⁷ AIJP, kolekcja Mariana Zyndrama-Kościółkowskiego, nr 98b.

⁹⁸ AIJP, kolekcja Mariana Zyndrama-Kościółkowskiego, nr 98b.

⁹⁹ J. Stachiewicz, *Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*, Warszawa 1933.

Strzeleckiego, raporty Sekcji Wojskowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, Organizacji Bojowej PPS, Polskiego Skarbu Wojskowego. Ze źródeł ogłoszonych drukiem uwzględnił m.in. *Pisma, mowy, rozkazy (Strategię rewolucji, Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim, Geografię militarną Królestwa Polskiego, Mobilizację powstania 1863 r.)* i *Poprawki historyczne* Józefa Piłsudskiego, a także wywiad z Komendantem, przeprowadzony przez płk. Stanisława Ludańskiego 10 lutego 1924 r.¹⁰⁰ Autor wykorzystał również *Wspomnienia legionowe* (w tym rozdział Wacława Tokarza pt. *Legiony na polu walki ze szkicem historycznym Wacława Sieroszewskiego*). Jako inicjatorów planów powstańczych wskazał Stachiewicz ZWC ze Związkiem Strzeleckim i Polskimi Drużynami Strzeleckimi, które oceniał jako podporządkowane Józefowi Piłsudskiemu, a zarazem zdystansowane wobec ruchów politycznych. Przygotowania powstańcze finansowała kasa Polskiego Skarbu Wojskowego.

Głównych trudności w realizacji zadań powstańczych Stachiewicz upatrywał w z konieczności tajnym charakterze przygotowań pod bokiem wroga oraz tworzeniu z niczego „awangardy rewolucji, której zadaniem będzie przeprowadzenie boju wstępnego dla wytworzenia warunków organizowania wojska”¹⁰¹. Zamysł wywołania powstania w Królestwie Polskim siłami zmobilizowanymi w Galicji wymagał jednak zgody austriackich władz wojskowych. Dopiero po stosownych uzgodnieniach Piłsudskiego w tej sprawie rozwinęła się konsolidacja antyrosyjskich stronnictw niepodległościowych. W końcu 1912 r. wydano pierwsze rozkazy oraz zarządzenia organizacyjne i mobilizacyjne, uwzględniające ewentualność mobilizacji austriackiej na czas „W”. Jak pisał Stachiewicz, zasadnicze przesłanki planu mobilizacyjnego z lat 1912–1913 pozostały niezmienione w 1914 r., zmieniły się natomiast uwarunkowania, ponieważ wzrosła liczba ochotników. Przedstawił on drobiazgowo struktury terenowe i ich stany oraz zauważył, że wsparcie mobilizacji przez czynniki austriackie zostało poważnie ograniczone, gdy Komendant odmówił podporządkowania strzelców władzom austriackim, a nie polskim. Wysiłek mobilizacyjny organizacji strzeleckich w pierwszej formie ocenił Stachiewicz na 22 kompanie piechoty, szwadron kawalerii oraz „drobne oddziały i zakłady”.

Kreśląc to cenne opracowanie, autor stosował krytykę źródeł, polemizował z różnymi przekazami, zaznaczając, jakie informacje pozostały przez niego niewzeryfikowane z braku materiałów do konfrontacji, i kilkakrotnie nawiązywał do obszernego manuskryptu gen. Aleksandra Narbut-Łuczyńskiego pt. *Historia wojenna Legionów Polskich* z 1933 r. Świadczy to o dociekliwości Stachiewicza, wcześniej otrzymał on bowiem manuskrypt gen. Narbut-Łuczyńskiego o historii

¹⁰⁰ W. Lipiński, *Wywiad u Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku z dn. 10 II 1924 r.*, „Niepodległość” 1933, t. 5, nr 1, s. 63–80. Zob. J. Piłsudski, *Dowodzenie podczas wojny*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Warszawa 1937, t. 6, s. 107–108.

¹⁰¹ J. Stachiewicz, *Polskie plany...*, s. 16.

Legionów i sporządził szczegółową jego recenzję¹⁰². Autor manuskryptu zapamiętał to tak:

W odpowiedzi na apel Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie podjąłem się opracowania pierwszego okresu historii wojennej Legionów, jako I tom zamieszczonego wydawnictwa. Mogę z dumą powiedzieć, że wśród wszystkich powołanych do pracy – ja jeden ją wykonałem, oddając gen. Stachiewiczowi ponad 1000 stronich maszynopisu z dziesiątkami szkiców, opartych na relacjach uczestników bojów, sprawdzonych na miejscu przez kilka zbiorowych wycieczek. Zginął zapewne ten dokument, owoc jedenastu lat pracy [...], zginęły też w zawierusze wojennej, na tułacznych szlakach dwie zachowane przeze mnie kopie tego opracowania¹⁰³.

Opracowanie było niewątpliwie wielkim osiągnięciem autora, dokonany mimo obowiązków służbowych na stanowiskach dowódcy 2 Dywizji Piechoty Legionów, a następnie Okręgu Korpusu nr V, i ciężkiej choroby; jak wspominał po latach: „przeżycia szarpały nerwy i zdrowie; toteż dwukrotnie (między 1926 i 1930 r.) musiałem je ratować w Zakopanem i Włoszech (w Garodonie), dokąd poradził mi pojechać gen. Stachiewicz, również trawiony gruźlicą”¹⁰⁴. Recenzja gen. Stachiewicza była jednak bezlitosna. Końcowy wniosek brzmiał:

rozdziały I i II muszą być opracowane na nowo w jeden wspólny rozdział pt. *Przygotowania Polski do wojny z Rosją*, cały rozdział III ma zasadniczy błąd konstrukcyjny w całości dzieła: stara się pomieścić rozwój organizacyjny oddziału P[ierwszego] za cały okres od mobilizacji do odwrotu na Kraków, zbyt mało licząc się z tym, że w tym okresie oddział przechodzi zasadniczą ewolucję: od samodzielnie występującego ośrodka organizacyjnego cywilnego (Rząd Narodowy) i wojskowego, mającego wywołać powstanie w Królestwie – do części składowej c.k. Legionów, co formalnie tworzyło z niego 1-szy pułk piechoty...¹⁰⁵

Cały tekst utrzymany był w tonie rzeczowej krytyki, obejmującej uwagi warsztatowe i ogólne z podkreśleniem konieczności uwzględnienia uwarunkowań geopolitycznych sprawy polskiej, a także sprostowania szczegółowe ze wskazaniem właściwych źródeł. Mimo surowości ocen trudno doszukać się przy tym w recenzji nieuprawnionej krytyki; dostrzegalna jest raczej życzliwa troska o poziom wydawnictwa. Gen. Narbut-Łuczyński nie wspomina wprawdzie o tej recenzji, ale jest mało prawdopodobne, by nie otrzymał jej we wrześniu 1933 r.

¹⁰² Warszawa, Zbiory Mieczysława Stachiewicza, Uwagi gen. Stachiewicza Juliana do pracy gen. Łuczyńskiego, 5 IX 1933, mps, s. 1–15.

¹⁰³ A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Londyn 1966, s. 274.

¹⁰⁴ A.J. Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, s. 274.

¹⁰⁵ Uwagi..., s. 6.

Można jedynie przypuszczać, że obowiązki służbowe w Krakowie, problemy zdrowotne, ogrom nowego zadania, a może również odmienne zdania w zasadniczych kwestiach skłoniły go do odłożenia tej pracy.

Z pewnością nie bez znaczenia było tu również ukazanie się drukiem kilku opracowań gen. Stachiewicza na ten temat, wśród których wymienić warto m.in. wspomniane już *Początki Związku Walki Czynnej, Polskie plany mobilizacyjne...*, a nieco później także *Rady Główne Związku Walki Czynnej*. Nie można przy tym pominąć znakomitego szkicu gen. Stachiewicza pt. *Niemieckie plany organizacji Wojska Polskiego w czasie wojny światowej*¹⁰⁶ (1929), otwierającego cykl legionowy. Jest to wykład o kluczowym znaczeniu dla wyjaśnienia miejsca „sprawy polskiej” w polityce Niemiec i Austro-Węgier. Jak zauważył Stefan Pomarański, gen. Stachiewicz wyciągnął

bardzo ciekawe wnioski, z których najważniejszy bodaj, iż momentem decydującym, który ostatecznie zwrócił uwagę wodzów niemieckich na wartości bojowe Polaków i skłonił ich do szukania sposobu użycia tego rezerwuaru sił w wojnie, a co za tym idzie – rozwiązania głównego problemu politycznego sprawy polskiej – surogatu niezależnego państwa – były walki Legionów Polskich [przeciw Rosji]¹⁰⁷.

Jako przyczynę fiaska niemieckich planów Stachiewicz wskazał polityczną odporność Legionów na próby eksploatacji przez państwa centralne, pisząc:

kiedy zaś w kilka miesięcy później [po odmowie złożenia przysięgi na wierne braterstwo broni z Niemcami i Austro-Węgrami] wybuchła rewolucja rosyjska, zmieniła się sytuacja międzynarodowa, zarówno dla Niemców, jak i dla samodzielnie, politycznie myślących Polaków. Dla Niemców – szybkie wystawienie polskiej siły zbrojnej stawało się mniej palącą koniecznością. Polacy zaś widzieli obalonego swego głównego wroga: przychodził czas na dalszy krok w walce o niepodległość – na walkę z Niemcami¹⁰⁸.

Ten ogólny wniosek stał się myślą przewodnią badań historycznych szefa WBH nad wojskowością polską okresu pierwszej wojny światowej.

Odnosząc się do sprawy na emigracji powojennej, Tytus Komarnicki oceniał, że znaczenie czynu legionowego było niejednokrotnie pomniejszane przez przeciwników Józefa Piłsudskiego już w okresie II RP, ze szczególną gwałtownością jest natomiast atakowane w PRL. „Jak wykazałem w mej pracy *Rebirth of the Polish Republic* – pisał – bez czynu legionowego nie był do pomyślenia Manifest Dwóch Cesarzy z dnia 5 listopada 1916 r. Dopiero ten Manifest wywołał reakcję łańcusz-

¹⁰⁶ J. Stachiewicz, *Niemieckie plany organizacji Wojska Polskiego w czasie wojny światowej*, Warszawa 1929.

¹⁰⁷ S. Pomarański, *Juljan Stachiewicz...*, s. 46.

¹⁰⁸ J. Stachiewicz, *Niemieckie plany...*, s. 21.

kową na Zachodzie i w Rosji i postawił sprawę polską, wbrew intencjom Mocarstw Centralnych, na płaszczyźnie międzynarodowej¹⁰⁹. Rolę galicyjskich inicjatyw wojskowych przeciw Rosji w umiędzynarodowieniu sprawy polskiej musiał potwierdzić nawet Roman Dmowski – zaciekle ich krytyk. Wprawdzie przygotowania do powstania przeciw Rosji w Królestwie Polskim i ich niepowodzenia określał mianem mistyfikacji i szkodliwej tuby propagandowej, ale stwierdził też, że w polityce niemieckiej „zdecydowano się na krok radykalny w kierunku użycia Polaków przeciw Rosji, na stworzenie państwa polskiego i armii polskiej”¹¹⁰.

W tradycji legionowej prócz doświadczeń polityczno-wojskowych Julian Stachiewicz dostrzegał także pierwiastek aksjologiczny w postaci wychowania obywatelskiego i narodowego. Podczas licznych szkoleń, wykładów i spotkań głosił postulat „legionizacji życia polskiego”. Ideę „legionizmu” przedstawił już w 1925 r.¹¹¹, przebywając na kuracji. Publikację na ten temat Stefan Pomarański nazwał „dopełnieniem charakterystyki «stanów wewnętrznych» gen. Stachiewicza, człowieka, który walczył nie tyle z toczącą go chorobą, ale z chorobami zbiorowej duszy polskiej”¹¹². Przez legionizację życia polskiego rozumiał Stachiewicz upowszechnianie idei kształtowania losów narodowych własnymi siłami, a odpowiadając na krytykę środowiska legionowego przez przeciwników politycznych, wyjaśniał, że „legionizm, to nie kierunek polityczny czy partyjny, to nie jedna komórka w mnóstwie zagadnień państwowych, to typ psychiczny twórczego, silnego człowieka w Polsce, który umie chcieć wielkich rzeczy i wie, że do nich dojdzie tylko [...] znojem swego własnego wysiłku”¹¹³.

Odrębnym obszarem zainteresowań badawczych i inicjatyw wydawniczych gen. Stachiewicza były działania wojenne, prowadzone w walce o granice i niepodległość odradzającej się Rzeczypospolitej w latach 1918–1920. W tematyce tej zadebiutował już jako szef Oddziału III recenzją edycji źródłowej komunikatów Sztabu Generalnego Naczelnej Komendy WP we Lwowie i Dowództwa Głównego WP w Poznaniu w opracowaniu podkomendnego Stefana Pomarańskiego, wydanej przez Główną Księgarnię Wojskową w 1920 r.¹¹⁴ Badanie i gromadzenie materiałów źródłowych do wojen prowadzonych w latach 1918–1920 zajmowało Stachiewiczowi w tym okresie wiele uwagi; same działania zbrojne wciąż miał też jeszcze w świeżej pamięci. Edycję komunikatów Pomarańskiego określił jako „pierwsza ogólniejsza publikacja z historii

¹⁰⁹ T. Komarnicki, *Józef Piłsudski...*, s. 4–5.

¹¹⁰ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, oprac. i wstępem poprzedził T. Wituch, Warszawa 1989, t. 1, s. 320.

¹¹¹ J. Stachiewicz, *O legionizację życia polskiego*, „Strzelec” 1925, t. 5, nr 2, s. 9–14.

¹¹² S. Pomarański, *Juljan Stachiewicz...*, s. 30.

¹¹³ S. Pomarański, *Juljan Stachiewicz...*, s. 31.

¹¹⁴ J. St[achiewicz], „*Pierwsza wojna polska (1918–1920)*”, oprac. i wstępem poprzedził S. Pomarański, „Bellona” 1921, t. 4, nr 11, s. 1033–1035.

ostatniej wojny polskiej”¹¹⁵ i jako źródło historyczne do jej badania. Zwrócił jednak przy tym uwagę na specyfikę komunikatu do społeczeństwa, stanowiące źródło o niepewnym znaczeniu dla badacza. Komunikat służył przecież nie tylko informowaniu ludności, ale i agitacji, kształtującej jej nastroje, przez co ma charakter subiektywny i propagandowy; zawiera też element celowej dezinformacji nieprzyjaciela. Stachiewicz posłużył się tu celnym przykładem ofensywy w Małopolsce Wschodniej w 1919 r., kiedy to treść komunikatów sprawiła, że przegrupowanie sił polskich odebrano jako przygotowania do obrony, a przejście do natarcia zaskoczyło nieprzyjaciela. Była to ważna lekcja nt. wartości komunikatu jako źródła.

Swoje zainteresowania badawcze wyprawą kijowską z wiosny 1920 r. Stachiewicz pogłębiał z myślą o przyszłej monografii. W 1922 r. na łamach „Bellony” ogłosił interesujące dla tematu studium pt. *Nasz system obronny na froncie wschodnim*¹¹⁶. Omawiając je, Stefan Pomarański podkreślił obiektywizm autora, który był przecież jednym z planistów tej operacji, a mimo to potrafił z perspektywy historycznej przyznać się do błędnej oceny położenia nieprzyjaciela i jego zamiarów, co w konsekwencji doprowadziło do odrzucenia wariantu uderzenia siłami głównymi nad górną Dźwiną i górnym Dnieprem, który mógł przynieść wygraną wcześniej i na obszarach położonych dalej na wschód¹¹⁷.

Abstrahując od oceny słuszności tej tezy operacyjnej, warto wspomnieć o kolejnej publikacji na ten temat w „Bellonie”, zatytułowanej *Manewr na Żytomierz w kwietniu 1920 r.*¹¹⁸ Był to fragment większego przyszłego dzieła. Pierwsza część zapowiadanego opracowania, nosząca tytuł *Działania zaczepne 3 armii na Ukrainie*, ukazała się nakładem Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego w 1925 r.¹¹⁹ i do dziś dostarcza podstawowej wykładni źródłowej natury militarnej. Już po śmierci Stachiewicza ukazało się wartościowe opracowanie Tadeusza Kutrzeby o wyprawie kijowskiej (1937)¹²⁰, a ostatnio zbiór dokumentów operacyjnych bitwy o Ukrainę, toczonej od 11 do 24 VII

¹¹⁵ J. St[achiewicz], „Pierwsza wojna...”, s. 1033.

¹¹⁶ J. Stachiewicz, *Nasz system obronny na froncie wschodnim, cz. 1*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 1, s. 27–35; J. Stachiewicz, *Nasz system obronny na froncie wschodnim, cz. 2*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 2, s. 97–105. Polemikę bez jakichkolwiek podstaw źródłowych zamieścił na łamach „Bellony” Włodzimierz Zagórski, w myśli przewodniej nawiązując do znanego raportu z 19 lipca 1920 r. pt. *Zarys powodów obecnej sytuacji militarnej*, traktującego m.in. o „błędach Naczelnego Dowództwa w wojnie” (*W sprawie zagadnienia obrony na froncie wschodnim*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 7, s. 10–16). Jak wiadomo, podjęta tego dnia przez prawicę polityczno-wojskowa próba obalenia Piłsudskiego nie udało się.

¹¹⁷ S. Pomarański, *Juljan Stachiewicz...*, s. 24.

¹¹⁸ J. Stachiewicz, *Manewr na Żytomierz w kwietniu 1920 r.*, „Bellona” 1924, t. 7, nr 2, s. 125–138.

¹¹⁹ J. Stachiewicz, *Działania zaczepne 3 armii na Ukrainie*, Warszawa 1925.

¹²⁰ T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937.

1920 r.¹²¹, ogłoszonych w opracowaniu zbiorowym (2016). Autorzy wstępu i zakończenia tej obszernej edycji wyraźnie nie docenili jednak znaczenia studium operacyjnego gen. Stachiewicza. Zgodnie z tytułem generał skupił swoje rozważania i analizy na studium operacyjnym wyprawy kijowskiej 1920 r. Pominął przy tym tło geopolityczne jako przesłanie strategii federalcyjnej Józefa Piłsudskiego, w której Ukraina zajmowała miejsce najważniejsze¹²². Naczelnemu Wodzowi chodziło przede wszystkim o niedopuszczenie do rozszerzenia wpływów sowieckich na Ukrainie, co wymuszało uderzenie wyprzedzające koncentrację wielkich jednostek Armii Czerwonej na odcinku ukraińskim. Miał on też nadzieję na wykształcenie się niepodległościowego potencjału ukraińskiego, prowadzącego do sojuszu obronnego Ukrainy z Polską, który ułatwiłby obronę przed zagrożeniem ze strony sowieckiej Rosji. Strategia Piłsudskiego została ostro skrytykowana przez jego przeciwników politycznych, którzy uważali ją za błędną, jeśli nie wręcz zdradziecką, i widzieli w niej przyczynę, dla której kraj w lipcu 1920 r. znalazł się w tragicznej sytuacji. Ich sprzeciw znalazł wyraz w nieudanym zamachu stanu z 19 lipca i skandalicznych adresach do sojuszników zachodnich podczas konferencji w Spa i Hythe w 1920 r.

Julian Stachiewicz – szef sztabu Naczelnego Wodza, współpracujący tajnie z mjr. Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim, Stanisławem Albrechtem Radziwiłłem i zastępcą szefa Sztabu Generalnego płk. Mieczysławem Kulińskim – kierował przygotowaniem do operacji „Józef” na Ukrainie. Był zatem osobą o niekwestionowanych kompetencjach do opracowania oceny położenia operacyjno-strategicznego i niezrównanej wiedzy nt. sił polskich i rosyjskich w okresie przygotowań do ofensywy, planu Naczelnego Wodza, ostatecznego ugrupowania bojowego i charakterystyki jednostek. Jak pisał, Naczelny Wódz powziął decyzję dotyczącą działań uprzedzających główną ofensywę nieprzyjaciela i rozbicia jego sił żywych na podstawie analizy i oceny sytuacji operacyjnej i przewidywań zamiaru ofensywnego wojsk bolszewickich. Stan frontu wschodniego w końcu kwietnia 1920 r. Stachiewicz ocenił na 303 bataliony, 126 szwadronów i 205 baterii o łącznej sile 9 913 oficerów i 359 944 żołnierzy. Osiągnięcie tej siły możliwe było dzięki przegrupowaniu szeregu jednostek z zachodnich Kresów, rewindykowanych od Niemców na podstawie traktatu wersalskiego. W reakcji po podróży inspekcyjnej Naczelnego Wodza (z udziałem Stachiewicza) na front nastąpiła jednocześnie reorganizacja sił polskich, znosząca podział na fronty i przejmująca system armijny, dogodniejszy dla elastycznego dowodzenia i działań manewrowych w dużej

¹²¹ *Bitwa o Ukrainę (1 I–24 VII 1920). Dokumenty operacyjne*, oprac. G. Nowik, J.S. Tym, Warszawa–Sulejówkę 2016, t. 1.

¹²² Szerzej o tym pisali m.in. Leon Wasilewski, Juliusz Łukasiewicz, Marian Kamil Dziewanowski, Janusz Cisek, Leszek Moczulski czy Andrzej Nowak.

przestrzeni operacyjnej. Określając plan Naczelnego Wodza, szef jego Sztabu Ścisłego pisał:

decyzje Naczelnego Wodza co do faktycznego sposobu przeprowadzenia operacji opierały się na tym założeniu, iż jeśli mamy w ogóle utrzymać się, to nie możemy zachowywać się biernie. Trudność, wynikająca z małej ilości wojska w stosunku do przestrzeni, musiała być zniwelowana ruchem, manewrem i to manewrem tym intensywniejszym, im mniej było sił. Jedynie tą metodą walki można było osiągnąć w istniejących warunkach zwycięstwo¹²³.

Znamienne dla tego studium jest typowo operacyjne ujęcie tematu badań, z przywołaniem w tekście *in extenso* wielu kluczowych rozkazów i niewielką liczbą przypisów, zazwyczaj informacyjnych. Stachiewicz dokonał podziału polskich działań zaczepnych na dwie fazy. Pierwszą fazę ofensywy (17–27 kwietnia) otwierała dyspozycja operacyjna do ofensywy na Ukrainę z 17 kwietnia, oceniająca nieprzyjaciela i przydzielająca własnym jednostkom zadania bliższe i dalsze. Zgodnie z obowiązującymi zasadami cały obszar wojenny został podzielony na obszar operacyjny i obszar etapowy. Autor studium profesjonalnie przedstawił organizację etapów i służby zaopatrzenia, która zdała egzamin, oraz komplikacji wywołanej zmniejszeniem pasa natarcia 2 Armii i wprowadzeniem nowej, 3 Armii. Tłumacząc trudności w zaopatrzeniu wojsk, wyjaśniał:

Na obszarze Wołynia wszystkie linje kolejowe były ku wschodowi przecięte, linia Szepetówka–Berdyczów miała zniszczony most na Teterowie pod Cudnowem–Romanówką, linja Szepetówka–Korosteń zniszczony most na Słuczy pod Zwiahlem, wreszcie linja Sarny–Korosteń zniszczony most na Uborci pod Olewiskiem. Mosty nad Zwiahlem i Olewiskiem były pośpiesznie naprawiane, jednak spodziewano się, że będą zdadne do użytku dopiero po rozpoczęciu operacji (faktycznie zostały naprawione tuż przed rozpoczęciem ofensywy), most pod Cudnowem, według wiadomości wojskowych przez zwiady, wymagał mniej więcej miesięcznej reperacji¹²⁴.

Informując dalej o zmianach w organizacji etapów i zaopatrzenia, gen. Stachiewicz wykazał ich ścisły związek z systemem operacyjnym i kluczowe znaczenie dla osiągnięcia rejonu (stacja kolejowa Orsza, Makalewicze, Koziatyn, Winnica, Czarnobyl, Berdyczów) w ostatnim dniu pierwszej fazy ofensywy polskiej. Zdaniem Stachiewicza wojsko polskie zawdzięczało sukces idei Naczelnego Wodza, który zdecydował się na operację manewrową, opartą na zmienności wariantów zależnie od położenia, co pozwalało na zaskoczenie nieprzyjaciela głębokimi zagonami w jego podstawach na tyłach z jednoczesnym silnym uderzeniem czołowym. Taka kombinacja manewrowa dezorganizowała ugrupowanie

¹²³ J. Stachiewicz, *Działania...*, s. 11.

¹²⁴ J. Stachiewicz, *Działania...*, s. 39.

bojowe przeciwnika, uniemożliwiając mu uporządkowany odwrót i odtworzenie rubieży oporu.

Druga faza ofensywy rozpoczęła się 28 kwietnia 1920 r. Tego dnia Julian Stachiewicz jako szef Sztabu Ścisłego Naczelnego Wodza opracował dyspozycję operacyjną do dalszych działań zaczepnych na podstawie analizy położenia i możliwości stron. Zakładała ona koncentrację wszystkich sił na głównym, kijowskim kierunku uderzenia 3 Armii, GO płk. Rybaka i jednostki wzmocnienia pod dowództwem gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Spodziewano się silnego oporu nieprzyjaciela i przeciwdziałań jego odwodów. Na podstawie tej dyspozycji głównodowodzący wydał tego samego dnia rozkaz operacyjny nr 55, ale ostateczne decyzje zapadły dopiero po dwóch dniach. Prawdziwą ocenę sytuacji bojowej, a zwłaszcza sił przeciwnika ujawniła przechwycona i rozszyfrowana przez polski radiowywiad korespondencja dowództwa 12 Armii sowieckiej z 27–29 kwietnia. Sukcesy polskiego radiowywiadu utrzymywano niezmiennie w ścisłej tajemnicy, toteż gen. Stachiewicz w swoim studium mógł stwierdzić jedynie, że „w czasie, gdy wykonanie rozkazu operacyjnego z 28 kwietnia było w toku, w ciągu dnia 29 i 30 kwietnia napłynęły do sztabu ścisłego wiadomości, które rozświetliły nieco dotychczas zupełnie niejasne położenie i zamiary nieprzyjaciela [...] i szereg pomniejszych rozkazów”¹²⁵, z których wynikało, że jednostki bolszewickie postanowiły bronić Kijowa z zadaniem dalszym przeciwnatarcia na Żytomierz¹²⁶. Dane radiowywiadu były w tym wypadku mylące, ale przy okazji ujawniły chaos w szeregach nieprzyjaciela i brak informacji o aktualnym położeniu wojsk polskich. Dopiero na tej podstawie Naczelne Dowództwo wydało rozkaz operacyjny do dalszych działań zaczepnych. Ich zwięzłą, logiczną analizę operacyjną gen. Stachiewicz przedstawił na przykładach walk o Kijów i zajęcia miasta, utworzenia przedmościa Kijowa i natarcia Grupy Poleskiej w celu wypchnięcia nieprzyjaciela za Dniepr i Berezynę. Właśnie na Dnieprze, Berezynie i Prypeci planowano rubież polskiego Frontu Południowego.

Wzięciem Kijowa i utworzeniem przedmościa na Dnieprze zakończył Stachiewicz pierwszą część swojego studium o 3 Armii. Zamknął je gorzką refleksją o drugiej fazie ofensywy. Przyznawał, że w świetle rzeczywistej sytuacji operacyjnej ofensywa powinna przerodzić się w pościg rozgromionych oddziałów 12 Armii sowieckiej, a została poprzedzona koncentracją sił własnych i marszem ku walnej bitwie o Kijów. Całkowitym zaskoczeniem okazało się łatwe oddanie przez nieprzyjaciela stolicy Ukrainy i najważniejszego strategicznego węzła działań na zachód od Dniepru.

Mimo sukcesu militarnego polskiej ofensywy na Ukrainie nie osiągnięto założonego celu politycznego kampanii. Przesądziła o tym bierność ludności cywilnej (w tym inteligencji na obszarach zajętych przez oddziały polskie), fiasko

¹²⁵ J. Stachiewicz, *Działania...*, s. 80.

¹²⁶ J. Stachiewicz, *Działania...*, s. 80–82.

mobilizacji wojsk sojusznicznych Naczelnego Atamana Symena Petlury, ograniczone wpływy rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej, zmuszonej dzielić się władzą w terenie z organizacjami prosowieckimi, i koncentracja przeważających sił Armii Czerwonej na Froncie Południowo-Zachodnim. Kolejną fazę wojny na Ukrainie i o Ukrainę wypełniły działania odwrotowe wojsk polsko-ukraińskich pod naporem bolszewików.

Wydając pierwszy tom swojego studium operacyjnego w 1925 r., Julian Stachiewicz przygotował już część kolejną, zatytułowaną *Kampania na Ukrainie*. Fragmenty tego opracowania zachowały się w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego WBH¹²⁷. O wstrzymaniu jego wydania przesądziły zapewne warunki zdrowotne gen. Stachiewicza, przebywającego w tym czasie na kuracji, i pobudki osobiste, niepozwalające dostarczać jakichkolwiek pretekstów do kolejnych ataków na Marszałka, obciążanego nieustannie przez swoich przeciwników politycznych za wojnę na Ukrainie. Wpływ na wstrzymanie druku mogła mieć również sytuacja polityczna, określona narastającym konfliktem między Piłsudskim a ówczesnym ministrem spraw wojskowych, gen. Władysławem Sikorskim, od którego zależny nie tylko WINW (wydawca książki), lecz także Wojskowe Biuro Historyczne (prowadzące serię studyjną).

Krytyka gen. Sikorskiego przez Marszałka, zapoczątkowana odrzuceniem projektu nowej organizacji naczelných władz wojskowych, której towarzyszyły manifestacje sympatii i lojalności oficerów wobec zwycięskiego Wodza, spotkała się ze zdecydowaną kontrakcją ówczesnej władzy. Stosownym rozkazem minister zabronił oficerom udziału w publicznych demonstracjach, a ich organizatorzy w Sulejówku, Wilnie i innych garnizonach zostali dyscyplinarnie przeniesieni lub zawieszni w czynnościach służbowych.

Dzieło gen. Stachiewicza z pewnością zasługiwało na całościowe wydanie po 1990 r., z rzetelną, naukową redakcją i wprowadzeniem merytorycznym. Powinno ono uprzedzić późniejsze inicjatywy autorskie na ten temat. Byłoby to uczciwe wobec pracy faktycznego mózgu operacji kijowskiej.

Wojna 1920 r. zajęła szczególne miejsce w działalności badawczej gen. Stachiewicza oraz jego inicjatywach organizacyjnych i wydawniczych. U źródeł tego zainteresowania leżała m.in. rozprawa Michaiła Tuchaczewskiego o kampanii wojennej przeciw Polsce, będąca pokłosiem jego wykładów na kursie uzupełniającym Akademii Wojskowej Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w Moskwie 7–10 lutego 1923 r.¹²⁸ W odpowiedzi Stachiewicz zaangażował się w przygo-

¹²⁷ Wspominał o tym Piotr Kilańczyk (*Julian Stachiewicz...*, s. 234), informując o notatkach i rękopisach Stachiewicza z tego okresu, przechowywanych w kilku zbiorach działu rękopisów CAW-WBH (sygn. I.400.2818, I.400.2819, I.400.2820, I.400.1557), i potwierdził to Arkadiusz Tu-liński w artykule pt. *Oficerowie Biura Historycznego i Wojskowego Biura Historycznego w latach 1922–1939, cz. 1* („Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2019, t. 71, nr 4, s. 168).

¹²⁸ M. Tuhačevskij, *Pochod za Viślu*, Moskva 1923.

towanie przez Piłsudskiego dwu wydań *Roku 1920*. Książkę Naczelnego Wodza gen. Stachiewicz rozumiał jako historię jego dowodzenia. Zwrócił przy tym uwagę, że wywołała ona niezadowolenie ministra spraw wojskowych, gdyż już we wstępie, poświęconym planom strategicznym m.in. pierwszego i drugiego kontruderzenia, Marszałek krytycznie odniósł się do niego w kontekście utraty Brześcia, grzebiącej zamysł pierwszego kontruderzenia na lewe skrzydło Frontu Zachodniego Armii Czerwonej. Szeroka dyskusja historyków i wojskowych z udziałem Wojskowego Biura Historycznego na temat wojny 1920 r. znajduje odzwierciedlenie w licznych publikacjach. Nie ma tu miejsca na jej prezentację.

W krytycznej reakcji Piłsudskiego na pracę Tuchaczewskiego nie zabrakło miejsca też dla gen. Tadeusza Rozwadowskiego i gen. Władysława Sikorskiego. Omawiając wnikliwie rozprawę Piłsudskiego na łamach „Bellony”, Stachiewicz przedstawił właściwie program badań nad wojną 1920 r., prowadzonych przez Wojskowe Biuro Historyczne. Dziełko Tuchaczewskiego ocenił wyjątkowo krytycznie, replikę Józefa Piłsudskiego nazwał za to potężnym haustem „świeżego powietrza, wpuszczonego do zatęchłej atmosfery współczesnego stosunku do niedawno minionych wypadków”¹²⁹. Kreśląc uwagi krytyczne o stanie badań nad decydującą o losach Rzeczypospolitej wojną, postulował:

my, [...] świadkowie i współuczestnicy, musimy sobie zdawać sprawę z tego, że ciąży na nas obowiązek wobec przyszłych pokoleń dania im materiału do stworzenia historii tego okresu, materiału, który pozwoli zaczerpnąć z nieprzebranego źródła doświadczeń, z ogromnych przeżyć naszych to wszystko, czego zarówno obywatel, jak i człowiek nauki od historii żąda: wyraźny obraz współczesnej epoki, jej ludzi i zdarzeń, ich oświelenia i wyjaśnienia istotnymi, realnymi faktami. Pod tym względem zrobiono u nas niesłychanie mało [...]. Tłumaczenia trzeba szukać [...] [w tym], że wszelka u nas rzeczowa praca nad historią współczesną, czy nawet nad pamiętnikarstwem utrudniona jest przez okropny brak kultury państwowej w naszym społeczeństwie i wskutek tego zbyt osobiste personalne traktowanie wszelkiej pracy¹³⁰.

W nawiązaniu do nieskrywanej wrogości przeciwników politycznych Marszałka stwierdzał Stachiewicz: „ludzie bez skrupułów rzucają się na poszczególnych aktorów naszych niedawnych przeżyć i, nie zwracając uwagi na prawdę, na fakty, mieszają ich z błotem dla jakichś swoich celów – albo odwrotnie robią z nich wielkich nieomylnych świętych”¹³¹.

Niebawem ukazał się wartościowy artykuł Mariana Kukiela o miejscu kampanii 1920 r. w historii wojen z uwzględnieniem zwycięskich strategii, od napoleońskiego systemu wojennego poczynając. Bardzo pozytywnie ocenił w nim

¹²⁹ J. Stachiewicz, *Józef Piłsudski*, „Rok 1920”, „Bellona” 1924, t. 7, nr 9, s. 329.

¹³⁰ J. Stachiewicz, *Józef Piłsudski*..., s. 328.

¹³¹ J. Stachiewicz, *Józef Piłsudski*..., s. 329.

Kukiel książkę *Rok 1920* i nawiązał do gorzkiej uwagi Marszałka, którą kończy on swoje dzieło, wobec tych, którzy „orzekli, że wprawdzie wygraliśmy wojnę, lecz tylko dlatego, że nie była to wojna istotna”¹³². Za punkt wyjścia do oceny wojny polskiej 1920 r. przyjął on „dowodzoną przez Marszałka zasadniczą sprzeczność pomiędzy zjawiskami tej wojny, a zjawiskami wojny światowej”¹³³. Porównał zwycięski manewr pięciu dywizji Naczelnego Wodza znad Wieprza do genialnego manewru Napoleona na tyły przeciwnika pod Ulm. Broniąc decyzji z 6 sierpnia, potępiał jednocześnie tych, którzy uznawali zwycięstwo 1920 r. za przypadkowe, osiągnięte już to dzięki zapałowi żołnierza, już to dzięki cudownej interwencji. „Tak uparcie twierdzą niektórzy Polacy, gotowi poniżyć Ojczyznę, byle poniżyć Wodza Naczelnego”¹³⁴ – pisał Kukiel. Równocześnie nie szczędził słów uznania dla gen. Sikorskiego jako autora manewru przesądzającego o sukcesie na północnym froncie, w bitwie pod Nasielskiem, opracowanego wedle sztuki wojennej Napoleona i jego naśladowcy Paula von Hindenburga.

Konflikt między Marszałkiem a ministrem spraw wojskowych zaogniał się z czasem. Jego źródłem Wiesław Majewski upatruje w okresie, gdy po zamordowaniu Gabriela Narutowicza Piłsudski wyciągnął rękę do Sikorskiego, popierając jego kandydaturę na stanowisko premiera, ten jednak przeszedł na stronę przeciwników Komendanta¹³⁵. 15 stycznia 1925 r. zwolnił gen. Stachewicza z funkcji szefa Biura Historycznego, a na jego miejsce powołał zaprzyjaźnionego Mariana Kukieła. Wkrótce Piłsudski ponownie odrzucił projekt Sikorskiego, który oczekiwał nowej organizacji naczelnych władz wojskowych, nie powstrzymując się przy tym od inwektyw pod adresem autora.

Sprawę Biura Historycznego w kontekście ówczesnej atmosfery politycznej oddają wymownie słowa przemówienia Marszałka z 9 sierpnia 1925 r., wygłoszonego podczas IV Zjazdu Legionistów:

Granica fałszu, fabrykowanego w Polsce, jest niesłychana. Byłem w tym kraju Naczelnikiem Państwa. Przewodniczyłem z musu w wielu obradach i każdy protokół z tych posiedzeń bezczelnie fałszowano. Radzę przyszłym historykom nie wierzyć polskim protokołom! Gdym studiował i przygotowywał swoją książkę *Rok 1920*, w archiwach Sztabu nie znalazłem całego mnóstwa dokumentów, które były mi potrzebne, natomiast znalazłem fałszywe. Skąd na moją biedną głowę rzucają jakieś urynały, odpowiedzialność, mówiąc, że ja nieledwie zdradę państwa nakazywałem¹³⁶.

¹³² M. Kukiel, *Miejsce kampanji 1920 r. w historii wojen*, „Bellona” 1924, t. 7, nr 11, s. 125.

¹³³ M. Kukiel, *Miejsce...*, s. 125.

¹³⁴ M. Kukiel, *Miejsce...*, s. 136.

¹³⁵ W. Majewski, *Kukiel a kwestia autorstwa planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, t. 35, nr 1–2, s. 41.

¹³⁶ J. Piłsudski, *Przemówienie na czwartym Zjeździe Legionistów w Warszawie*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 208.

15 sierpnia 1925 r. w „Bellonie” ukazał się kolejny artykuł Kukieła pt. *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, z inną w stosunku do poprzedniego wymową odnośnie do całej kampanii wojennej 1920 r. Autor dokonał w nim analizy różnych wariantów operacyjnych powstrzymania nieprzyjaciela i wyprowadzenia skutecznego kontruderzenia. Sytuacja zmieniła się diametralnie po utracie rubieży Bugu z Brześciem, z którą Naczelny Wódz wiązał pierwotny plan przeciuderzenia na skrzydło i tyły wojsk sowieckich. Do wyjaśnienia tego zamysłu operacyjnego Naczelnego Dowództwa, wraz z szeroką oceną sytuacji, pomocny byłby znany Kukielowi list płk. Juliana Stachiewicza do gen. Władysława Sikorskiego z końca lipca 1920 r.¹³⁷ Stachiewicz wraz z Naczelnym Wodzem obwiniał później właśnie gen. Sikorskiego za niepowodzenie tego zamysłu wskutek „oddania Brześcia”. Prawdopodobnie dlatego Marian Kukiel, oceniając w swoim artykule położenie wojsk wokół Brześcia, pominął ten list i zdawkowo przytoczył opinię Stachiewicza jako oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa („Sytuacja nie jest różowa”¹³⁸), którą można uznać za uwagę niestosowną. Nie sądząc dowodzenia na tym obszarze operacyjnym, stwierdził dalek gen. Kukiel:

Ewentualność przeniesienia się wojny na teren działań nadwiślański musiała poważnie być wzięta pod uwagę przez Naczelne Dowództwo z chwilą powzięcia decyzji bitwy nad Bugiem i manewru z obszaru Brześcia, a zatem najpóźniej około 27 lipca, i stanowiła od tej chwili przedmiot rozważań i dyskusyj pomiędzy osobistościami kierowniczymi¹³⁹.

Znamienny dla tej publikacji jest brak krytycznej analizy odwrotu polskiego i przyjęcie zasady kolektywności decyzji strategicznych wbrew uniwersalnej zasadzie jednoosobowego dowodzenia i jednoosobowej odpowiedzialności Naczelnego Wodza. Kukiel stwierdził, że członek Misji Międzysojuszniczej gen. Maxime Weygand sugerował wówczas twardą obronę na głównym froncie z manewrem przeciwnatarcia odwodów z obu skrzydeł przy poświęceniu przestrzeni na południu (Małopolska Wschodnia). Józef Piłsudski z gen. Rozwadowskim mieli natomiast zgodzić się na potrzebę tworzenia głównej masy manewrowej na skrzydle prawym Frontu Północnego, przy czym szef Sztabu Generalnego nie wykluczał wariantu Weyganda. Podczas konferencji w Belwederze 6 sierpnia miał gen. Rozwadowski przedstawić jednak dwa warianty manewru od południa: płytszego i głębszego. Naczelny Wódz miał odrzucić pierwszy wariant i przedstawiając pogląd „na warunki rekoncentracji prawego skrzydła frontu północno

¹³⁷ Pisał Stachiewicz: „tak czy inaczej kontrakcja jest proponowana z rejonu Brześcia zwartą masą wojsk ku północnemu-wschodowi. Do tego są potrzebne następujące warunki: Brześć z przedmościem musi być utrzymany, jak również przejścia przez Bug, które Brześć i kolej w tył zabezpieczą” (AIJP, kolekcja Juliana Stachiewicza, s. 38–40).

¹³⁸ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 8, nr 8, s. 117.

¹³⁹ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna...*, s. 125.

-wschodniego, ustalił obszar nad dolnym Wieprzem z oparciem o Dęblin jako rejon koncentracji armji manewrowej”¹⁴⁰.

Kukiel wyraźnie i konsekwentnie forsował tezę o zbiorowym autorstwie planu bitwy warszawskiej. Piłsudski swoje oskarżenia i zarzuty wobec decydentów wojskowych i historyków powtórzył w emocjonalnym liście otwartym do redaktora „Kurjera Porannego” 1 września 1925 r., opublikowanym 6 września, po znanym komunikacie szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Hallera, którego autor oskarżył zresztą o fałszowanie dokumentacji 1920 r. Pisał Marszałek:

nie znalazłem, pomimo stałych moich poszukiwań w archiwum wojny depeszy mojej własnej, przesłanej z Siedlec do Warszawy dnia 20 sierpnia. Depesza trzymana była w tonie bardzo ostrym i skierowana była przeciw rozkazowi, wydanemu przez Józefa Hallera, dowódcę t. zw., a nazwanego nie przeze mnie „frontu północnego”, który nakazał wbrew rozkazowi memu z 18 sierpnia koncentrację 1-szej armii ku zachodowi, zamiast nakazanego kierunku północno-wschodniego. [...] Dodam, że depesza ta powinna by się znajdować w archiwum wojny w dwóch egzemplarzach. Jeden z nich przez to, że odbiorcą jej był ówczesny szef mego sztabu Rozwadowski, drugi zaś egzemplarz był oddany przeze mnie lojalnie do archiwum wojny razem z innymi papierami, gdym wyszedł z Belwederu. Wobec tego, że dopomagał mi w pracy nad książką *Rok 1920* obecny gen. Julian Stachiewicz, ten zaś był w owym czasie szefem biura historycznego, przetrząsnął on wszystkie możliwe i dostępne dla niego zbiory dokumentów, lecz ani śladu tej depeszy nie znalazł. Prawdopodobnie więc niewygodna dla kogoś z piszących oficjalną historię wojny depesza Naczelnego Wodza znalazła odpowiednie dla niej miejsce w jakimś prywatnym piecu, lub upiększa prywatny zbiór dokumentów, stwierdzając wartość oficjalnych prawd o archiwum wojny¹⁴¹.

W konsekwencji min. Władysław Sikorski powołał komisję do zbadania stanu akt operacyjnych z 1920 r. w składzie: gen. Leonard Skierski jako przewodniczący oraz prof. Władysław Konopczyński (UJ), prof. Stanisław Zakrzewski (UJK), płk Bronisław Gembarzewski i płk Waław Tokarz. Po obradach trwających od 3 października do 6 listopada komisja wydała orzeczenie w związku z wysuniętymi przez Marszałka zarzutami dotyczącymi archiwaliów wojny 1920 r. Pomijając szczegółowe uwagi, wypada przywołać konkluzję, w której wyrażono uznanie obydwu dotychczasowym szefom Biura Historycznego za sumienną działalność, podkreślając szczególne zasługi Mariana Kukieła w kompletowaniu i porząd-

¹⁴⁰ M. Kukiel, *Pierwsza wytyczna...*, s. 131.

¹⁴¹ J. Piłsudski, *List do redaktora „Kurjera Porannego” z dnia 1 września 1925 r.*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 214.

kowaniu archiwum wojennego¹⁴². Odrębne zdanie zachowali prof. Zakrzewski i gen. Skierski, który stwierdził w specjalnym oświadczeniu:

Samolubstwo i ambicje niewłaściwe stworzyły atmosferę, w której praca armii w szukaniu własnej doktryny i to przede wszystkim moralnej – rwała się i rwie nieustannie [...]. Autorytetowi byłego Naczelnego Wodza wypowiedziano od początku jego działalności wojnę – nasamprzód wojna ta wypowiedziana została przez jednostki i całe grupy polityczne, a potem i przez niektórych żołnierzy [...]. Dzieje się przez to armii krzywda moralna¹⁴³.

Władysław Konopczyński, solidaryzujący się z płk. Tokarzem i gen. Kukielem, swoje stanowisko opublikował dopiero po przełomie majowym 1926 r., w krakowskim dzienniku „Głos Narodu”¹⁴⁴. Stwierdził, że tekst powstał z zapisów podczas posiedzeń komisji i wystąpień zaproszonych oficerów, a zwłaszcza przemówienia Józefa Piłsudskiego. Kazimierz Świtalski (redaktor *Pism zbiorowych* Marszałka), podając informację na ten temat, skomentował ją następująco:

Wł. Konopczyński, publikując tę relację zaopatrzył ją wstępem, świadczącym, że ogłoszenie jej było mu potrzebne dla celów politycznych. Z tego względu, jak również ze względu na przynależność Wł. Konopczyńskiego do obozu politycznego, wrogiego Piłsudskiemu, nie można mieć żadnych gwarancji czy przemówienie to zostało wiernie odtworzone¹⁴⁵.

Było w tym wiele racji, gdyż prof. Konopczyński – ceniony historyk czasów nowożytnych – był jednocześnie członkiem i posłem Związku Ludowo-Narodowego, krytykiem polityki Józefa Piłsudskiego i admiratorem Romana Dmowskiego. Znał też dobrze Mariana Kukiela jako historyka. Kilka miesięcy później referował pozytywnie sprawę jego habilitacji podczas kolokwium przed Radą Wydziału Filozoficznego UJ¹⁴⁶.

Niezwykle wymowne są uwagi gen. Stachiewicza do tekstu prof. Konopczyńskiego, dostępne w jego kolekcji w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Londynie. Generał nie odniósł się do kontekstu politycznego publikacji Konopczyńskiego, ale czyniąc merytoryczne uwagi do bitwy warszawskiej 1920 r. i do sprawy archiwizowania jej akt operacyjnych, w gruncie rzeczy uznał jego relację za nieporozumienie.

¹⁴² Orzeczenie komisji dla zbadania stanu aktów operacyjnych, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. XXXII.

¹⁴³ Orzeczenie..., s. XXXV.

¹⁴⁴ W. Konopczyński, *Nieznane wynurzenia Marsz. Piłsudskiego. Przyczynek do genezy przewrotu majowego*, „Głos Narodu” 1926, nr 244, s. 2.

¹⁴⁵ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 215–216.

¹⁴⁶ Zob. P.M. Żukowski, *Uniwersyteckie kariery Mariana Kukiela w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Historia, wojsko, polityka*, s. 109–111.

W tej sytuacji może zastanawiać pozytywna opinia *Pierwszej wytycznej...*, jaką wystawił Julian Stachiewicz artykułem w „Kurjerze Porannym” na przełomie września i października 1925 r., a zatem przed rozpoczęciem prac komisji¹⁴⁷. Być może nie znał on dokładnie atmosfery ciągnącego się konfliktu, który od początku wykraczał poza granice sporu merytorycznego. Z pewnością pozostawał Stachiewicz pod wrażeniem wcześniejszej publikacji Kukiela o miejscu kampanii 1920 r., powtarzał bowiem jego myśli, wyrażone zarówno w pierwszym, jak i drugim artykule w „Bellonie”. Nawiązał przy tym do ataków na Marszałka, przypominając, że bitwa warszawska często traktowana jest jako „cud nad Wisłą”, jako wynik szczęśliwego losu, a nie twórczości i ducha Wodza, poświęcenia i pracy żołnierza. Można odnieść wrażenie, że Stachiewicz ocenił gen. Kukiela jako znanego historyka i wybitnego żołnierza, który w chłodny, bezstronny sposób bada bitwę warszawską. Wyraźnie zbudowany pierwszym artykułem Kukiela o historycznym znaczeniu tej bitwy, nie wczytał się wyraźnie w tekst *Pierwszej wytycznej...*, nie odniósł się bowiem do stwierdzenia Kukiela o „zgodnych poglądach Wodza Naczelnego i Szefa Sztabu Generalnego”¹⁴⁸ w pierwszej fazie planowania bitwy warszawskiej. Także w omówieniu konferencji w Belwederze 6 sierpnia nie dostrzegł w tekście Kukiela eksponowania roli gen. Rozwadowskiego jako współautora ostatecznej decyzji¹⁴⁹. Nie bez znaczenia dla wymowy artykułów Stachiewicza mogło być oderwanie od źródeł i środowiska podczas kolejnego wyjazdu z Warszawy dla poratowania zdrowia.

Dwa dni po artykule Stachiewicza, w dniu rozpoczęcia prac wspomnianej komisji, „Kurjer Poranny” rozpoczął publikację odpowiedzi Marszałka na tekst *Pierwszej wytycznej...*¹⁵⁰ Wyraźnie poirytowany zagęszczającą się atmosferą polityczną w kraju i dotknięty artykułem gen. Kukiela, starał się go obrazić. Niezależnie jednak od inwektyw, w lekkiej formie zawarł Piłsudski istotne zagadnienia operacyjne, obnażające potknięcia merytoryczne gen. Kukiela tym bardziej, że *Pierwsza wytyczna...* nie została udokumentowana źródłowo. W szyderczych słowach Piłsudski wytykał autorowi, że wie lepiej od niego, „co ówczesny Naczelnny Wódz robił i czynił”¹⁵¹. Podważał przy tym opinię o rzekomych naradach uzgodnieniowych kadry kierowniczej, „które nie były protokołowane”¹⁵². Odrzu-

¹⁴⁷ J.W. [J. Stachiewicz], *Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych, cz. 1*, „Kurjer Poranny” 1925, nr 267, s. 3; J.W. [J. Stachiewicz], *Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych, cz. 2*, „Kurjer Poranny” 1925, nr 269, s. 2; J.W. [J. Stachiewicz], *Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych, cz. 3*, „Kurjer Poranny” 1925, nr 271, s. 4. Zob. W. Majewski, *Kukiel...*, s. 41–49.

¹⁴⁸ J.W. [J. Stachiewicz], *Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych, cz. xxx*, s. xxx.

¹⁴⁹ Zwrócił na to uwagę Wiesław Majewski w przywoływanym już wcześniej artykule, stwierdzając, że Kukiel widział dwóch równorzędnych autorów planu bitwy warszawskiej (*Kukiel...*, s. 43–44).

¹⁵⁰ J. Piłsudski, *Nieco o Biurze Historycznym*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, t. 8, s. 217–244.

¹⁵¹ J. Piłsudski, *Nieco o Biurze...*, s. 222.

¹⁵² J. Piłsudski, *Nieco o Biurze...*, s. 222.

cał zdanie Kukieła o jedności Naczelnego Wodza z szefem Sztabu Generalnego, podkreślając zasadniczą wręcz różnicę w ich zamysłach operacyjnych: „gdy Naczelnny Wódz [...] upierał się przy prowadzeniu kontrataku od południa, szef Sztabu [...] «powracał raz po raz do myśli oskrzydlenia dwustronnego»”¹⁵³. Piłsudski miał też rację, oburzając się na Kukieła piszącego, że 6 sierpnia rano Naczelnny Wódz zjawił się na konferencji w Belwederze, w której mieli wziąć udział szef Sztabu Generalnego i wiceminister – Belweder był wszak jego stałą kwaterą i 6 sierpnia gen. Rozwadowski zameldował się u niego w gabinecie po rozkazy. Powrócił też do sprawy Brześcia, zarzucając Kukielowi fałszywe cytowanie jego książki. Twierdził, że przedstawił w niej plan kontruderzenia spod Brześcia z koncentracją sił manewrowych między Kowlem a Brześciem, Kukiel podał natomiast koncentrację w rejonie Siedlec. Wiesław Majewski napisał, że ujęcie autora *Pierwszej wytycznej...* „wydaje się obiektywne”¹⁵⁴, ale dostrzegł u niego błędy i twierdzenia nieprzekonujące, uzasadnione względami pozamerytorycznymi.

Z wojskowego punktu widzenia dokonana przez Mariana Kukieła próba relatywizacji procesu decyzyjnego między Naczelnym Wodzą, szefem Sztabu i dowódcę 5 Armii wydaje się niezrozumiała. Wyjaśnienie racji w tej sprawie może przynieść jedynie rzetelna praca wojskowo-historyczna z odniesieniem do źródeł operacyjnych. Taką wstępną analizę procesu decyzyjnego i systemu dowodzenia w bitwie warszawskiej przeprowadził Marek Tarczyński (redaktor edycji źródeł do wojny 1920 r.), wskazując zdecydowanie Józefa Piłsudskiego jako autora koncepcji kontruderzenia znad Wieprza.

Spory historyczne i oskarżenia ze strony Naczelnego Wodza miały swój bieg sędowo-honorowy. Już po wystąpieniu Józefa Piłsudskiego podczas Zjazdu Legionistów ówczesny szef Biura Historycznego gen. Kukiel i jego zastępca mjr Bolesław Zawadzki, po konsultacji z min. Sikorskim, skierowali 17 sierpnia wniosek do szefa Sztabu Generalnego o wszczęcie procedury postępowania honorowego w celu oczyszczenia ich z zarzutów „fałszowania i usuwania dokumentów w Biurze”¹⁵⁵. Ponieważ gen. Stanisław Haller postępowanie wstrzymał, a wkrótce pojawiła się ostra polemika Marszałka z gen. Kukielem pt. *Nieco o Biurze Historycznym*, wniesiono kolejny wniosek o sprawę honorową. Całość sprawy jako „postępowanie przeciwko gen. Marianowi Kukielowi”¹⁵⁶ przedstawił Grzegorz Kulka w swojej rozprawie habilitacyjnej. Abstrahując od oceny znajomości przez autora kontekstu sporu, nietrudno dostrzec jego zaangażowanie. Już na początku stwierdził on bowiem, że Piłsudski od czasów legionowych nie był darzony

¹⁵³ J. Piłsudski, *Nieco o Biurze...*, s. 222.

¹⁵⁴ W. Majewski, *Kukiel...*, s. 44.

¹⁵⁵ G. Kulka, *Sqd Honorowy dla Generałów w Wojsku Polskim w latach 1918–1947*, Oświęcim 2017, s. 108.

¹⁵⁶ G. Kulka, *Sqd...*, s. 105–106.

wielką sympatią w gronie korpusu oficerskiego i dlatego, jakoby po przewrocie majowym, wyłączono go z jurysdykcji honorowej, co mogło sugerować tchórzostwo Marszałka. Sposób, w jaki Grzegorz Kulka zaprezentował sprawę Kukieła i późniejszą sprawę Stachiewicza, może sprawiać wrażenie uprzedzenia antypiłsudczykowskiego. Niezależnie od tego bieg postępowania honorowego został odtworzony bardzo rzetelnie.

W tym czasie pracowała wspomniana już komisja ministerialna badająca stan akt operacyjnych z 1920 r. Po jej orzeczeniu, uwalniającym Kukieła od zarzutów, sprawa honorowa została zakończona na etapie dochodzenia. Bitwa o prawdę historyczną, ściśle związana z sytuacją polityczną, rozwijała się jednak. 28 kwietnia 1926 r. gen. Rozwadowski w specjalnym piśmie do prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i ministra spraw wojskowych gen. Lucjana Żeligowskiego oficjalnie skrytykował Marszałka, nieskromnie uznając siebie za autora zwycięstwa 1920 r. Pisał:

chyba jednak jestem do tego najbardziej uprawniony jako ten, który w najcięższej chwili roku 1920 wziął się bez wahań żadnych do ratowania Ojczyzny i umiał nie tylko podnieść upadły już zupełnie moral Naczelnego Wodza [...]. Polska cała zawdzięcza mnie właśnie w wielkiej mierze uratowanie od niechybnej już i wszędzie oczekiwanej ostatniej klęski. Milczałem zbyt długo, gdy pan marszałek stroił się w częściowo niezasłużone wawrzyny¹⁵⁷.

Niebawem ukazał się paszkwil pt. *Józef Piłsudski jako wódz i dziejopis*, którego autorem, ukrytym pod pseudonimem „Karol Pomorski”, był – według badaczy tematu – Władysław Sikorski. Już na wstępie stwierdził on, że legenda, którą sam o sobie stworzył Piłsudski, nie wytrzymuje próby przy zetknięciu z prawdą historyczną.

Powrót gen. Stachiewicza do Biura Historycznego z początkiem października 1926 r. musiał być dla niego prawdziwym wyzwaniem organizacyjnym i naukowym. O podjęciu nowych kierunków prac studyjnych, dydaktycznych i organizacyjnych była już mowa. Głośnym wyzwaniem Wydziału Wojny Polskiej – jak pisał Piotr Stawecki – stało się szczegółowe studium bitwy warszawskiej 1920 r., opracowane na wzór studium francuskiego *Les armées françaises dans la Grande Guerre*. Z inicjatywy Stachiewicza pierwsza część zamierzonego dzieła pt. *Bitwa nad Bugiem (27.VII–7.VIII 1920)* ukazała się już w 1933 r.

Podjęcie przez gen. Stachiewicza analizy źródeł operacyjnych 1920 r. odświeżyło z pewnością jego pamięć sporu o wykładnię historycznej roli Józefa Piłsudskiego. Wpisywało się ono w przygotowania obchodów pierwszego dziesięciolecia Polski Niepodległej; nie było – jak twierdził Piotr Stawecki – przeja-

¹⁵⁷ B. Woszczyński, *Sprawa generała Tadeusza Rozwadowskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, t. 11, nr 3, s. 323.

wem walki między piłsudczykami a gen. Kukielem¹⁵⁸. Można by to raczej uznać za trwałą czynnik polityki historycznej rządów przed majem i po nim. Najważniejszą pracą Juliana Stachiewicza jesienią 1927 r. było bowiem przygotowanie drugiego wydania *Roku 1920* przez Instytut Badań Najnowszej Historii Polski. W tej sprawie nieustannie konsultował się on z Marszałkiem i analizował dokumentację bitwy warszawskiej. W początkach listopada odebrał przedmowę do książki, w której Józef Piłsudski wyraził żal, że jego odpowiedź na broszurkę Tuchaczewskiego może być zaledwie przyczynkiem historycznym, a nie pełną rozprawą. Zapewniał, że marzył o przygotowaniu pełnowymiarowego tekstu, ale obowiązki państwowe nie pozwoliły mu na to. Stwierdził przy tym, że Julian Stachiewicz wzmocnił merytorycznie jego książkę, dokonując opracowania oraz zaopatrując ją w przypisy źródłowe i wykaz bibliograficzny z uwzględnieniem strony sowieckiej. Podkreślił Marszałek, że Sowieci znacznie prześcignęli Polaków pod względem liczby i jakości publikacji o wojnie 1920 r.

W tej atmosferze przyjęcie świeżo habilitowanego Mariana Kukieła na członka Komisji Historycznej PAU mogło zaskoczyć gen. Stachiewicza. Być może było ono związane z powołaniem 19 grudnia 1927 r. nowej Komisji Historii Wojskowej w ramach Wydziału II Historyczno-Filozoficznego¹⁵⁹. Autorytet naukowy Kukieła był w tym środowisku dobrze znany i ceniony. W swoim gronie witali go naukowcy tej miary, co Władysław Konopczyński, Stanisław Zakrzewski i Wacław Tokarz, o których była już mowa, oraz Jan Dąbrowski (przewodniczący), Bronisław Pawłowski, Oskar Halecki i Marceli Handelsman – żołnierz 5 Pułku Legionów podczas ofensywy litewsko-białoruskiej. Trudno przesądzić, czy gen. Stachiewicz miał tego pełną świadomość. W perswazyjnym piśmie do prezesa ks. prof. Jana Nepomucena Fijałka z 16 marca 1928 r. przedstawił Mariana Kukieła jako badacza „preparującego historię dla usunięcia w cień twórczość i pracę Naczelnego Wodza i tworzącego dokumenty sławy dla gen. Sikorskiego”¹⁶⁰. Dalej stwierdził, że

gen. Kukieła nie można uznać za historyka pracującego naprawdę naukowo i bezstronnie. [...] gdyby moje zarzuty świadomego i złośliwego działania gen. Kukieła okazały się nieuzasadnione, to pozostałby nieodparty jeden fakt: że w takim razie bezkrytycyzm i naiwność gen. Kukieła idą tak daleko, że nie można go traktować jako poważnego człowieka nauki i historyka¹⁶¹.

¹⁵⁸ P. Stawecki, *General Julian Stachiewicz...*, s. 132.

¹⁵⁹ Komisja Historii Wojskowej powstała na mocy uchwały Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU z 19 grudnia 1927 r. Zob. *Sprawozdanie z czynności i wydawnictw Polskiej Akademii Umiejętności od czerwca 1927 do czerwca 1928*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1927/1928, s. 21.

¹⁶⁰ xxx

¹⁶¹ AIJP, kolekcja Tadeusza Rozwadowskiego, t. 3, dok. 31, Pismo..., s. 1–21. Zob. P. Stawecki, *General Julian Stachiewicz...*, s. 512.

Nie miejsce tu na pełną, analityczną ocenę zarzutów gen. Stachiewicza wobec swojego poprzednika na stanowisku szefa Biura Historycznego. Większość z nich wiązała się z konfliktem między wykładnią Józefa Piłsudskiego, zawartą w *Roku 1920*, a publikacjami na ten temat gen. Kukieła i jego protektorów. Z pewnością Stachiewicz miał jednak rację, charakteryzując bliskiego Kukielowi gen. Sikorskiego jako megalomana i przeciwnika politycznego Marszałka. Oskarżył też Kukieła o fałszowanie dokumentów w związku z przypisaniem Piłsudskiemu adnotacji gen. Sosnkowskiego na ważnym dokumencie operacyjnym z 1920 r. i uznał go za rzeczownika gen. Rozwadowskiego. Powtórzył przy tym zarzuty, które Marszałek sformułował wcześniej w polemice z Kukielem pt. *Nieco o Biurze Historycznym*...

Zawiadomiony o piśmie gen. Stachiewicza, gen. Kukiel udzielił wyjaśnienia piśmennego ks. prof. Fijałkowi. Nie odpowiedział szczegółowo na oskarżenia pod swoim adresem, uznając widocznie, że środowisko Komisji Historycznej tego nie oczekuje. Odniósł się natomiast dość ogólnikowo do sprawy akt gen. Rozwadowskiego. Przyznał się do błędów w przypisaniu autorstwa zarówno dokumentu o nominacji Hallera („dziwi mnie, że obaj z gen. Rozwadowskim mogliśmy się pomylić”¹⁶²), jak i – pośrednio – jednego ze szkiców, który sporządził rzeczywiście gen. Sosnkowski, Piłsudskiemu („byłaby to zatem pomyłka niejako zbiorowa, wynikła ze zdumiewającego upodobnienia się w danym wypadku pisma gen. Sosnkowskiego do pisma marszałka Piłsudskiego”¹⁶³). Podtrzymał natomiast swoje stanowisko zawarte w *Pierwszej wytycznej*... z oceną *Roku 1920* jako subiektywnej relacji Naczelnego Wodza, także w związku ze sprawą Brześcia i decyzją z 6 sierpnia 1920 r.

Gen. Stachiewicz, nie czekając na odpowiedź, złożył wniosek do przewodniczącego Sądu Honorowego dla Generałów o rozpatrzenie sprawy gen. Kukieła, utrzymując, że jego zarzuty „w okolicznościach w jakich zarzucane mu czyny nastąpiły, są [...] nie tylko natury akademicko-naukowej, lecz również honorowej”¹⁶⁴. Dochodzenie wstępne Sądu Honorowego prowadzili gen. Tadeusz Kutrzeba i gen. Gustaw Orlicz-Dreszer. Zapoznali się oni z wyjaśnieniem gen. Kukieła, a następnie z opinią Wydziału II Historyczno-Filozoficznego PAU, którą uznano za niewiele wnoszącą do sprawy¹⁶⁵. Po przeprowadzeniu dogłębnego dochodzenia gen. Kutrzeba sporządził referat sprawozdawczy, w którym dopuścił możliwość fałszowania historii przez gen. Kukieła i wnioskował o oddanie go pod Sąd Honorowy w celu ostatecznego rozstrzygnięcia. Po śmierci gen. Stachiewicza i Piłsudskiego całą sprawę uznano za „nieaktualną”¹⁶⁶.

Zaangażowanie gen. Juliana Stachiewicza w swoją „bitwę o prawdę” dotyczącą roli dziejowej Józefa Piłsudskiego i autorstwa planu zwycięskiej operacji

¹⁶² Odpowiedź... Cyt. za: J. Pezda, *Dokumenty*..., s. 21.

¹⁶³ Odpowiedź... Cyt. za: J. Pezda, *Dokumenty*..., s. 21.

¹⁶⁴ G. Kulka, *Sąd*..., s. 112.

¹⁶⁵ G. Kulka, *Sąd*..., s. 113.

¹⁶⁶ G. Kulka, *Sąd*..., s. 114–116.

1920 r. nie może umniejszyć jego talentów operacyjnych i zasług w organizacji wojskowej służby historycznej, tworzeniu nowej szkoły badawczej i rozwoju historiografii wojskowej.

Aneks

Wykaz publikacji Juliana Stachiewicza

- Kilka spostrzeżeń geologicznych w południowo-zachodniej Bukowinie*, „Kosmos” 1911, t. 36, nr 3–6, s. 418–422.
- Regulamin służby polowej*, Polski Skarb Wojskowy, Związki i Drużyny Strzeleckie, Życie, Kraków 1913.
- Regulamin wewnętrzny*, Polski Skarb Wojskowy, Związki i Drużyny Strzeleckie, Życie, Kraków 1913.
- Regulamin wojsk pieszych. Musztra*, Polski Skarb Wojskowy, Związki i Drużyny Strzeleckie, Życie, Kraków 1913.
- Regulamin wojsk pieszych. Walka*, Polski Skarb Wojskowy, Związki i Drużyny Strzeleckie, Życie, Kraków 1913.
- Bój I Brygady Legionów pod Kostiuchnowką 4, 5, 6 lipca 1916 r.*, „Przegląd Wojskowy” 1916, t. 1, nr 1, s. 5–10.
- Działania I-ego Pułku pod Nowym Korczynem i Opatowem*, [w:] *Legiony na polu walki. Działania Pierwszego Pułku Legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, oprac. i wstępem poprzedził W. Tokarz, Drukarnia Państwowa, Piotrków 1916, s. 166–173.
- Z opowiadań oficera sztabowego*, [w:] *Legiony na polu walki. Działania Pierwszego Pułku Legionów na lewym brzegu Wisły w sierpniu i wrześniu 1914 roku*, oprac. i wstępem poprzedził W. Tokarz, Drukarnia Państwowa, Piotrków 1916, s. 157–165.
- Zagadnienie armji. Na marginesie Cantala „Études sur l’armée révolutionnaire”*, „Strzelec” 1917, t. 2, nr 2–3, s. 1–8.
- Wartości wojska*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 1, s. 3–8.
- Patryotyzm wojska*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 7, s. 102–106.
- Wojsko a społeczeństwo*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 5, s. 66–70.
- Cantal P., *Armja rewolucyjna. Studjum o podstawach armji napoleońskiej*, tłum. i wstępem poprzedził J. Stachiewicz, Wydawnictwo Polskie, Lwów 1919.
- „Pierwsza wojna polska (1918–1920)”*, oprac. i wstępem poprzedził S. Pomarański, „Bellona” 1921, t. 4, nr 11, s. 1033–1035.
- Nasz system obronny na froncie wschodnim, cz. 1*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 1, s. 27–35.
- Nasz system obronny na froncie wschodnim, cz. 2*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 2, s. 97–105.
- Doktryna i rutyna*, „Bellona” 1923, t. 6, nr 12, s. 193–203.

- O doniosłości pracy historyczno-wojskowej*, „Polska Zbrojna” 1923, nr 274, s. 9.
- Ernst Eilsberger*, „*Der Durchbruch bei Brzeziny am 24 November 1914*”, „Bellona” 1924, t. 7, nr 10, s. 109–115.
- Józef Piłsudski*, „*Rok 1920*”, „Bellona” 1924, t. 7, nr 9, s. 328–336.
- Manewr na Żytomierz w kwietniu 1920 r.*, „Bellona” 1924, t. 7, nr 2, s. 125–138.
- W Kowlu*, [w:] *Wspomnienia legionowe. Materiały z dziejów walk o niepodległość*, red. i wstępem poprzedził J. Jędrzejewicz, Instytut Badania Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1924, t. 1, s. 95–104.
- Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych*, cz. 1, „Kurjer Poranny” 1925, nr 267, s. 3.
- Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych*, cz. 2, „Kurjer Poranny” 1925, nr 269, s. 2.
- Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych*, cz. 3, „Kurjer Poranny” 1925, nr 271, s. 4.
- Działania zaczepne 3 armji na Ukrainie*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1925.
- O legionizację życia polskiego*, „Strzelec” 1925, t. 5, nr 2, s. 9–14.
- Wojna polska*, cz. 1, „Polska Zbrojna” 1927, t. 7, nr 78, s. 3.
- Wojna polska*, cz. 2, „Polska Zbrojna” 1927, t. 7, nr 80, s. 3.
- Wojna polska*, cz. 3, „Polska Zbrojna” 1927, t. 7, nr 81, s. 3.
- Wojna polska*, cz. 4, „Polska Zbrojna” 1927, t. 7, nr 82, s. 3.
- Wojna polska*, cz. 5, „Polska Zbrojna” 1927, t. 7, nr 83, s. 2.
- Za kratami więzień i drutami obozów. Wspomnienia i notatki więźniów ideowych z lat 1914–1921*, red. J. Stachiewicz i in., Komitet Organizacyjny Zjazdu b. Więźniów Ideowych, Warszawa 1927–1928, t. 1–2.
- Marszałek Piłsudski jako teoretyk wojny*, „Polska Zbrojna” 1928, t. 8, nr 79, s. 3–4.
- Podstawy badań historii wojennej*, [w:] *Wskazówki metodologiczne do studjów historyczno-wojskowych nad wojną światową*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1928, s. 1–3.
- Il maresciallo Piłsudski come teorico della guerra*, cz. 1, „Le forze armate” 1929, nr 335, s. xxx.
- Il maresciallo Piłsudski come teorico della guerra*, cz. 2, „Le forze armate” 1929, nr 337, s. xxx.
- Niemieckie plany organizacji Wojska Polskiego w czasie wojny światowej*, Instytut Badania Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1929.
- Piłsudski J., Pisma, mowy, rozkazy*, red. M. Sokolnicki, J. Stachiewicz, W. Pobóg-Malinowski, oprac. i wstępem poprzedził L. Wasilewski, Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, Towarzystwo Wydawnicze „Polska Zjednoczona”, Warszawa 1930–1934, t. 1–8, t. dodatkowy.
- Początki Związku Walki Czynnej*, Instytut Badania Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1930.

- Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachiewicz, W. Lipiński, Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, Warszawa 1930.
- Wojskowe Biuro Historyczne*, „Wiarus” 1930, t. 1, nr 12, s. 222–223.
- Słowo wstępne*, [w:] Z. Wieliczka, *Od Prosnego po Rawicze. Wspomnienia z powstania wielkopolskiego (1918–1919)*, Wojewódzki Instytut Wydawniczy, Poznań 1931, s. IX–X.
- Album Legionów Polskich*, oprac. W. Lipiński, il. J. Swyrysz-Rydzkiewicz, A. Nałęcz-Korzeniowski, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1933.
- Na 15-lecie państwa*, [w:] *W 15-lecie niepodległości. Przemówienia radiowe z 1933 r.*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1933, s. 19–25.
- Słowo wstępne*, [w:] *Obrona Lwowa (1–22 listopada 1918)*, red. E. Wawrzko-wicz, J. Klink, Towarzystwo Badania Historji Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, Lwów 1933, t. 1, s. VII–IX.
- Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*, Instytut Badania Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1933.
- Rady Główne Związku Walki Czynnej*, „Niepodległość” 1934, t. 6, nr 1, s. 38–56.
- Plany mobilizacji strzeleckiej*, „Strzelec” 1935, t. 15, nr 30, s. 22–28.

Bibliografia

Archiwalia

- Londyn, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego, kolekcja Juliana Stachiewicza.
- Londyn, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego, kolekcja Mariana Zyndrama-Kościółkowskiego.
- Londyn, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego, kolekcja Tadeusza Rozwadowskiego.
- Warszawa, Zbiory Mieczysława Stachiewicza.

Literatura

- B. [J. Stachiewicz], *Wartości wojska*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 1, s. 3–8.
- Bitwa o Ukrainę (1 I–24 VII 1920). Dokumenty operacyjne*, oprac. G. Nowik, J.S. Tym, Rytm, Muzeum Józefa Piłsudskiego, Warszawa–Sulejówek 2016, t. 1.
- Cantal P., *Armja rewolucyjna. Studjum o podstawach armji napoleońskiej*, tłum. i wstępem poprzedził J. Stachiewicz, Wydawnictwo Polskie, Lwów 1919.
- Cantal P., *Études sur l’armée révolutionnaire*, Charles-Lavauzelle, Paris 1907.
- Cękańska M., *Początki „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” (1929–1939)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2019, t. 71, nr 4, s. 11–43.
- Chwalba A., *Józef Piłsudski – historyk wojskowości*, Universitas, Kraków 2007.
- Ciesielski J., *Dzieje Archiwum Wojskowego (1918–1939)*, Adiutor, Warszawa 1999.
- Comte H., *Zwierzchnia adiutanta. W Belwederze i na Zamku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1975.
- Czekaj K., *Karol Lilienfeld-Krzewski (1893–1944). Biografia*, Semper, Warszawa 2008.
- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, oprac. i wstępem poprzedził T. Wituch, Pax, Warszawa 1989, t. 1.

- Domańska E., *Historia, historiografia, ideologia. (Refleksje nad „Zarysem historii historiografii polskiej” Andrzeja F. Grabskiego)*, „Historyka” 2001, t. 31, s. 109–115.
- Dowbor-Muśnicki J., *Wspomnienia*, Bellona, Warszawa 2003.
- Giergielewicz J.J., *Zarys historii Oddziału III Naczelnego Dowództwa ze szczególnym uwzględnieniem Sekcji Historyczno-Operacyjnej*, mps, Warszawa 1934.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000.
- Habielski R., *Cena przyjaźni. Marian Kukiel w roli biografa gen. Sikorskiego*, [w:] *Historia, wojsko, polityka. Marian Kukiel (1885–1973) i jego dzieło*, red. T. Siewierski, Z. Zielenka, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2019, s. 485–510.
- Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego (1926–1939)*, tłum. Z. Owczarek, Neriton, Warszawa 2008.
- J.W. [J. Stachiewicz], *Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych, cz. 1*, „Kurjer Poranny” 1925, nr 267, s. 3.
- J.W. [J. Stachiewicz], *Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych, cz. 2*, „Kurjer Poranny” 1925, nr 269, s. 2.
- J.W. [J. Stachiewicz], *Bitwa warszawska w świetle studjów źródłowych, cz. 3*, „Kurjer Poranny” 1925, nr 271, s. 4.
- Kilańczyk P., *Julian Stachiewicz (1890–1934) – żołnierz i historyk*, Nauka i Innowacje, Poznań 2014.
- Komarnicki T., *Józef Piłsudski i polska racja stanu*, Komitet Uczczenia Setnej Rocznicy Urodzin Józefa Piłsudskiego, Londyn 1967.
- Komorowski K., *Genealogia Mieczysława Stachewicza*, [w:] M. Stachewicz, *Moje pierwsze dziewięćdziesiąt lat. Wspomnienia*, oprac. i wstępem poprzedził K. Komorowski, Rytm, Fundacja Historia i Kultura, Warszawa 2008, s. 209–215.
- Komorowski K., *Problemy badawcze Sił Zbrojnych PRL*, [w:] *Wybrane problemy badawcze polskiej historii wojskowej*, red. K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Marszałek, Toruń 2012, s. 213–232.
- Komorowski K., *Refleksja metodologiczna do studiów nad LWP*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 63, nr 1, s. 125–138.
- Konopczyński W., *Nieznane wynurzenia Marsz. Piłsudskiego. przyczynek do genezy przewrotu majowego*, „Głos Narodu” 1926, nr 244, s. 2.
- Kukiel M., *Dzieje Polski porozbiorowe (1795–1921)*, Świdzki, Londyn 1961.
- Kukiel M., *Generał Sikorski – żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Instytut Polski, Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego, Londyn 1981.
- Kukiel M., *Miejsce kampanji 1920 r. w historii wojen*, „Bellona” 1924, t. 7, nr 11, s. 125–136.
- Kukiel M., *Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej*, „Bellona” 1925, t. 8, nr 8, s. 113–134.
- Kulka G., *Sąd Honorowy dla Generałów w Wojsku Polskim w latach 1918–1947*, Napoleon V, Oświęcim 2017.
- Kurs metodyczny historii wojskowej we Lwowie*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1932, t. 4, nr 1, s. 163–164.
- Kutrzeba T., *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1937.
- Laskowski O., *W sprawie organizacji historii wojskowej. Odpowiedź dr. Józefowi Siemińskiemu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, nr 2, s. 281–294.
- Lipiński W., *Wywiad u Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku z dn. 10 II 1924 r.*, „Niepodległość” 1933, t. 5, nr 1, s. 63–80.

- Majewski W., *Kukiel a kwestia autorstwa planu bitwy warszawskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, t. 35, nr 1–2, s. 41–47.
- Maternicki J., *Narodziny polskiej historiografii wojskowej*, [w:] *Spółeczeństwo, armia, polityka w dziejach Polski i Europy*, red. A. Czubiński, B. Lapis, C. Łuczak, Instytut Historii UAM, Poznań 2002, s. 31–35.
- Miśkiewicz B., *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Akademia, Poznań 1996.
- Miśkiewicz B., *Rola „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” w polskiej historiografii wojskowej (1929–1938)*, [w:] *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*, red. B. Miśkiewicz, Instytut Historii UAM, Poznań 1998, t. 2, s. 101–114.
- Miśkiewicz B., *Studia nad metodologią nauki historyczno-wojskowej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.
- Miśkiewicz B., *Wprowadzenie do badań historycznowojskowych*, Instytut Historii UAM, Poznań 2001.
- Narbut-Łuczyński A.J., *U kresu wędrówki. Wspomnienia*, Gryf, Londyn 1966.
- Obrona Lwowa (1–22 listopada 1918)*, red. E. Wawrzukowicz, J. Klink, wstępem poprzedzili J. Stachiewicz, B. Popowicz, S. Zakrzewski, Towarzystwo Badania Historji Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich, Lwów 1933–1939, t. 1–3.
- Okólnik nr 351 kierownika Ministerstwa Spraw Wojskowych, „Dziennik Rozkazów Wojskowych” 1918, t. 1, nr 12, s. xxx.
- Olejnik K., *Synteza dziejów wojskowości polskiej Edwarda Kotlubaja*, [w:] *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*, red. B. Miśkiewicz, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1975, t. 1, s. 93–xxx.
- Orzeczenie komisji dla zbadania stanu aktów operacyjnych, [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historji Polski, Warszawa 1937, s. XXIX–XXXVII.
- Pawłowski B., *Stan i ogólna charakterystyka źródeł do polskiej historji wojskowej*, [w:] O. Laskowski, B. Pawłowski, *Badania dawnej polskiej historji wojskowej. Zadania pracy i ogólna charakterystyka źródeł*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1927, s. xxx–xxx.
- Pawłowski B., *W sprawie organizacji historji wojskowej. Odpowiedź dr. Józefowi Siemięńskiemu*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, nr 2, s. 294–300.
- Pezda J., *Dokumenty z archiwum prywatnego generała Mariana Kukieła*, [w:] *Przez dwa stulecia XIX i XX w.*, red. W. Frazik i in., Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 1993, s. 15–25.
- Piłsudska A., *Wspomnienia*, Gryf, Londyn 1960.
- Piłsudski J., *Dedykacja na egzemplarzu książki „Rok 1920”, ofiarowanym Julianowi Stachiewiczowi*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historji Polski, Warszawa 1937, t. 8, s. 211.
- Piłsudski J., *Dowodzenie podczas wojny*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historji Polski, Warszawa 1937, t. 6, s. 101–119.

- Piłsudski J., *List do redaktora „Kuriera Porannego” z dnia 1 września 1925 r.*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1937, t. 8, s. 212–215.
- Piłsudski J., *Nieco o Biurze Historycznym*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1937, t. 8, s. 217–244.
- Piłsudski J., *O armji narodowej*, [w:] tegoż, *Pisma wybrane*, Kolin, Londyn 1943, s. 97–101.
- Piłsudski J., *Przemówienie na czwartym Zjeździe Legionistów w Warszawie*, [w:] tegoż, *Pisma zbiorowe*, oprac. i wstępem poprzedził K. Świtalski, Instytut Józefa Piłsudskiego Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski, Warszawa 1937, t. 8, s. 195–208.
- Piłsudski J., *Rok 1920*, Instytut Badań Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1927.
- Płoski S., *Juljan Stachiewicz, „Początki Związku Walki Czynnej”*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. 2, nr 2, s. 368.
- Pobóg-Malinowski W., *Skoro nie szabłą, to piórem*, „Kultura” 1960, nr 5, s. 99–134.
- Polska Organizacja Wojskowa. Szkice i wspomnienia*, red. J. Stachiewicz, W. Lipiński, Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, Warszawa 1930.
- Pomarański S., *Juljan Stachiewicz (1890–1934)*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935.
- Prokopiak-Lewandowska A., *Władysław Pobóg-Malinowski (1899–1962). Życie i dzieła*, Instytut Józefa Piłsudskiego, Związek Strzelecki „Strzelec”, Warszawa–Belchatów 2012.
- Rutkowski S., *Metoda badań polskiej historii wojennej lat 1918–1920*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, red. K. Tyszkowski, Polskie Towarzystwo Historyczne, Lwów 1930, t. 1, s. 564–579.
- Serejski M.H., *Przeszłość a teraźniejszość. Studia i szkice historiograficzne*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
- Siemieński J., *W sprawie organizacji historii wojskowej. Badacze i archiwa*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1929, t. 1, nr 1, s. 137–159.
- Sprawozdanie z czynności i wydawnictw Polskiej Akademji Umiejętności od czerwca 1927 do czerwca 1928*, „Rocznik Polskiej Akademji Umiejętności” 1927/1928, s. 3–62.
- Stachiewicz J., *Doktryna i rutyna*, „Bellona” 1923, t. 6, nr 12, s. 193–203.
- Stachiewicz J., *Działania zaczepne 3 armji na Ukrainie*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1925.
- Stachiewicz J., *Józef Piłsudski, „Rok 1920”*, „Bellona” 1924, t. 7, nr 9, s. 328–336.
- Stachiewicz J., *Manewr na Żytomierz w kwietniu 1920 r.*, „Bellona” 1924, t. 7, nr 2, s. 125–138.
- Stachiewicz J., *Nasz system obronny na froncie wschodnim, cz. 1*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 1, s. 27–35.
- Stachiewicz J., *Nasz system obronny na froncie wschodnim, cz. 2*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 2, s. 97–105.
- Stachiewicz J., *Niemieckie plany organizacji Wojska Polskiego w czasie wojny światowej*, Instytut Badania Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1929.
- Stachiewicz J., *O doniosłości pracy historyczno-wojskowej*, „Polska Zbrojna” 1923, nr 274, s. 9.

- Stachiewicz J., *O legjonizację życia polskiego*, „Strzelec” 1925, t. 5, nr 2, s. 9–14.
- [Stachie]Wicz J., *Patryotyzm wojska*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 7, s. 102–106.
- St[achiewicz] J., „*Pierwsza wojna polska (1918–1920)*”, *oprac. i wstępem poprzedził S. Pomarański*, „Bellona” 1921, t. 4, nr 11, s. 1033–1035.
- Stachiewicz J., *Początki Związku Walki Czynnej*, Instytut Badania Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1930.
- Stachiewicz J., *Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową*, Instytut Badania Najnowszej Historji Polskiej, Warszawa 1933.
- [Stachie]Wicz J., *Wojsko a społeczeństwo*, „Kultura Polski” 1918, t. 2, nr 5, s. 66–70.
- [Stachiewicz] J., *Zagadnienie armji. Na marginesie Cantala*, „*Études sur l’armée révolutionnaire*”, „Strzelec” 1917, t. 2, nr 2–3, s. 1–8.
- Stawecki P., *General Julian Stachiewicz – organizator nauki historyczno-wojskowej*, „Teki Historyczne” 1995, t. 21, s. xxx–xxx.
- Stawecki P., *General Marian Kukiel jako szef Biura Historycznego Sztabu Generalnego i jego konflikt z marszałkiem Józefem Piłsudskim w 1925 r.*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. 78, nr 3, s. 493–516.
- Składkowski S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Świdzki, Londyn 1964.
- Tuhačevskij M., *Pochod za Vislu*, xxx, Moskwa 1923.
- Tuliński A., *Oficerowie Biura Historycznego i Wojskowego Biura Historycznego w latach 1922–1939*, cz. 1, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2019, t. 71, nr 4, s. 157–189.
- Tournès R., *L’Histoire militaire*, Charles-Lavauzelle, Paris 1922.
- Waligóra B., *Gen. Stachiewicz a rozwój prac i służby archiwalnej w wojsku*, mps, Warszawa 1936.
- Wasilewski L., *Juljan Stachiewicz*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 42, s. 2.
- Wojciechowski T., *Zawartość źródłowa Tek Teslara*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1973, t. 5, s. 81–92.
- Wołos M., *Biografia generała Juliana Stachiewicza*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2015, t. 67, nr 3, s. 204–214.
- Woszczynski B., *Sprawa generała Tadeusza Rozwadowskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, t. 11, nr 3, s. 323–338.
- W.R. [J. Stachiewicz], *Wojskowe Biuro Historyczne*, „Wiarus” 1930, t. 1, nr 12, s. 222–223.
- Wskazówki metodologiczne do studjów historyczno-wojskowych nad wojną światową*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1928.
- Wskazówki metodologiczne do studjów historyczno-wojskowych*, Wyższa Szkoła Wojenna, Warszawa 1932.
- Zagórski W., *W sprawie zagadnienia obrony na froncie wschodnim*, „Bellona” 1922, t. 5, nr 7, s. 10–16.
- Zwoliński S., *Biuro Historyczne Sztabu Generalnego – Wojskowe Biuro Historyczne (1921–1939)*, [w:] *Z dziejów służby historycznej Wojska Polskiego (1918–2002)*, Comandor, Warszawa 2002, s. 9–27.
- Zwoliński S., *Niektóre formy działalności Biura Historycznego Sztabu Generalnego (1921–1926) oraz Wojskowego Biura Historycznego (1927–1939)*, [w:] *Szefowie ośrodków naukowo-badawczych wojskowej służby historycznej (1921–2002)*, red. Z. Moszumański, Comandor, Warszawa 2003, s. 71–94.

Żukowski P.M., *Uniwersyteckie kariery Mariana Kukieła w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Historia, wojsko, polityka. Marian Kukiel (1885–1973) i jego dzieło*, red. T. Siewierski, Z. Zielonka, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2019, s. 106–158. xxx, xxx, „Radio” 1934, t. 9, nr 40, s. 3.